SPORT
TYGODNIK

Nr. 26 | Katowice, 6 maja 1946 r. | Rok II

IV Mistrzostwa Europy w koszykówce na r. 1946 zakończone

Repr. Polski na 9-tym miejscu

w turnieju genewskim

Mistrzostwo zdobyła Czechosłowacja — wicemistrzostwo Włochy

Genewa (obsługa własna Sportu). — IV-te mistrzostwa Europy, jakie odbyły się w dniach 30. 4. do 5. 5. są już zakończone. Repr. Polski, jeden z najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrzowskiego, nie miała w tym turnieju wielkiego szczęścia.

Już sam wyjazd naszych koszykarzy do Szwajcarii stał

pod złymi auspicjami.

Niemal do ostatniej chwili brakowało pieniędzy na wyjazd, a kiedy się znalazły i repr. nasza opuściła granice Polski i Czechosłowacji, została ona wraz z repr czeską zatrzymana na granicy strefy amerykańsko - radzieckiej w Niemczech przez wojska amerykańskie, którym

nie podobały się... paszporty

zarówno Polaków jak i Czechów.

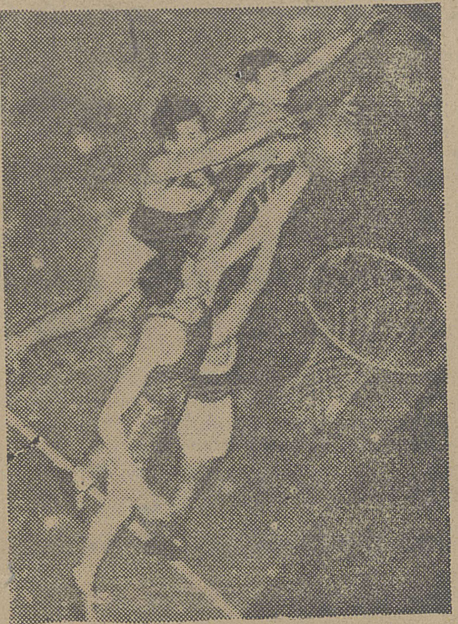
Gdyby nie interwencja organizatorów mistrzostw w Londynie czy Paryżu, kto wie czy drużyny Polski i Czechosłowacji znalazłaby się w ogóle w Genewie, a jeżeliby się nawet znalazły, to w każdym razie już po turnieju

Dziś, kiedy wielka batalia genewska została zakończona, a repr nasza znalazła się, na 10 biorących udział w mistrzostwach państw, aż na 9-tym miejscu, wielu najzagorzalszych fanatyków i „patriotów" sportowych będzie nawet miało żal do amerykańskich żołnierzy, patrolujących granicę stref okupacyjnych w Niemczech, że przepuścili Polaków do Szwajcarii.

Twierdzić oni będą i rozdzierać szaty, że na arenie międzynarodowej doszło znów do kompromitacji polskiej koszykówki w szczególności, a polskiego sportu w ogóle.

Czy stanowisko takie jest słuszne? Bezwzględnie nie.

Prawdziwych sportowców **cieszyć jedynie może fakt, że w tak poważnej imprezie, jaką były mistrzostwa Europy nie zabrakło również sportowców Polski, że mieliśmy możność stwierdzenia po 6-letniej przerwie, czym jesteśmy w Europie w tej dziedzinie sportu, jakie posiadamy braki i czego musimy**



Tak grają Amerykanie

się uczyć, aby dorównać i prześcignąć tych, którzy wyprzedzili nas za okres 6 lat przymusowej bezczynności.

Jak to było w Genewie?

Losowanie wypadło dla naszej reprezentacji dość pomyślnie. Jako zdobywcy 4-go miejsca na olimpiadzie w 1936 r. zostaliśmy rozstawieni w grupie I-szej. Obok Polski w grupie tej znalazły się Włochy, Węgry i Luksemburg.

Zarówno z Włochami, jak i Węgrami spotykaliśmy się już w tej dziedzinie sportu.

Z Włochami przegraliśmy raz w 1936 roku 28:41 i wygraliśmy z nimi w 1939 roku 43:27. Węgrów zwyciężyliśmy również w 1939 r. 42:20.

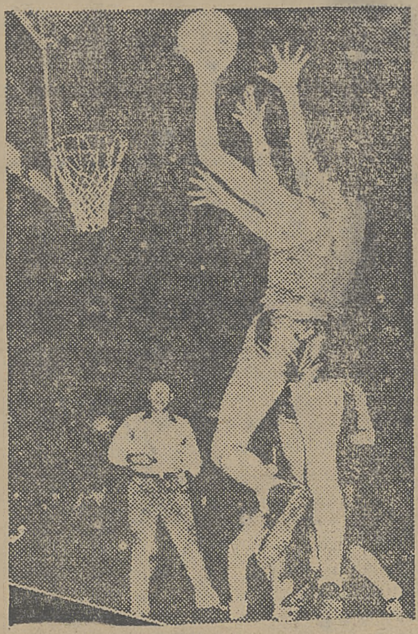
Na podstawie tych wyników jako też z uwagi na to, że z grupy I-szej wchodziły do półfinału dwie drużyny (z pozostałych dwu grup po jednej) **mieliśmy wszelkie szanse na wyjście z mistrzostw w Genewie**

obronną ręką

i zajęcie w „najgorszym razie" 4-go miejsca

Obliczenia papierowe i kalkulacje zawiodły jednak i tym razem całkowicie.

Po zwycięstwie w pierwszym dniu nad słabym Luksemburgiem, dalsze



Fragment z meczu Czechosłowacja — Francja w Pradze w r. ub.

rozgrywki przyniosły naszym koszykarzom porażki z Włochami i Węgrami tak, że w rezultacie zamiast w „najgorszym razie" czwartego miejsca

wylądowaliśmy aż na 9-ym miejscu.

Odpowiedź na pytanie, **co było przyczyną tak słabych wyników naszych koszykarzy,** znajdą czytelnicy nasi w specjalnym artykule, jaki zamieszczamy na innym miejscu pod tytułem:

„Dlaczego nie powiodło się naszym koszykarzom w Genewie?

Na tym miejscu przejdziemy jedynie kolejno wszystkie dni turnieju, zapoznając czytelników z wynikami batalii genewskiej:

Dość dokładne relacje — jeżeli zważymy obecne trudności telefoniczne pomiędzy Polską i Szwajcarią — z pierwszego dnia mistrzostw podaliśmy już w naszym numerze czwartkowym (23).

W naszym drugim wydaniu tego numeru zamieściliśmy również w rubryce „Z ostatniej chwili" rezultaty drugiego dnia.

Z uwagi jednak na to, że nie wszyscy czytelnicy nasi mieli możność zapoznania się z nimi, powtarzamy je raz jeszcze.

II-gi dzień mistrzostw

W drugim dniu mistrzostw największe zainteresowanie publiczności skupiło się dookoła spotkania w grupie pierwszej dwu najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrzowskiego — Polski i Włoch.

Włochy odniosły w dniu poprzednim pewne zwycięstwo nad Węgrami — Polska zaś wysoko pokonała Luksemburg.

Po ciekawym przebiegu spotkanie to przyniosło stosunkowo łatwe

zwycięstwo Włochom 40:25,

którzy w ten sposób zapewnili sobie mistrzostwo grupy I-szej.

W drugim meczu w tej grupie Węgrzy nie wysilając się zbytnio i rezerwując siły do decydującego spotkania z Polską, w dniu następnym zwyciężyli Luksemburg 48:10.

W grupie drugiej Francja również bez wysiłku zdeklasowała Anglię 65:11. W drużynie angielskiej wbrew zapowiedziom prasy zagranicznej w okresie poprzedzającym mistrzostwa nie grają koszykarze kanadyjscy, którzy rzecz oczywista gdyby startowali w Genewie, uzyskaliby trochę inne wyniki.

W grupie trzeciej wreszcie drużyna szwajcarska odniosła piękny sukces z Belgią, zwyciężając 33:23. Jak już zaznaczyliśmy w recenzji z meczu Szwajcaria — Czechosłowacja, w I-szym dniu mistrzostw Szwajcarzy grają w koszykówkę dziś bardzo dobrze, a do mistrzostw przygotowywali się szczególnie starannie.

Można zaryzykować twierdzenie, że gdyby nerwy dopisały koszykarzom Szwajcarii w pierwszej połowie spotkania z Czechami, znaleźliby się oni bezapelacyjnie w finale turnieju.

Rozgrywki drugiego dnia obserwowało około 10.000 widzów.

III-ci dzień turnieju

Trzeci dzień mistrzostw w Genewie nie przyniósł nam niestety tak oczekiwanego i potrzebnego do zakwalifikowania się do rozgrywek półfinałowych zwycięstwa z Węgrami.

Nasi koszykarze

nie wytrzymali nerwowo

wielkiej stawki tego spotkania i w rezultacie mecz przegrali różnicą 13 punktów. Końcowy wynik spotkania brzmiał **34:21 dla Węgrów.**

W tej samej grupie Włosi więcej bawiąc się, jak grając, rozgromili Luksemburg 75:15.

Ostatecznie pierwsze miejsce w grupie I-szej zajęły Włochy przed Węgrami i Polską.

W grupie II-giej Francja pokonała po ładnej grze Holandię 37:18, zdobywając pierwsze miejsce w swej grupie.

W grupie trzeciej Czesi tylko z trudem i grając z wielkim szczęściem, zwyciężyli Belgów 38:33, kwalifikując się tym samym do dalszych rozgrywek.

Półfinały

W czwartek odbyły się rozgrywki półfinałowe o mistrzostwo Europy w Genewie na r. 1946.

Zwycięzca w grupie III-ciej **Czechosłowacja zmierzyła się ze** zdobywcą drugiego miejsca **w grupie I-szej Węgrami.**

Stosunkowo łatwe zwycięstwo **odnieśli Czesi 42:28,** prowadząc już do przerwy bezapelacyjnie 26:12

W drugim półfinale zwycięzca w grupie I-szej Włochy pokonały mistrza grupy II-giej Francję 37:25 (22:20).

Francuzi grali bardzo ambitnie, szczególnie do przerwy Po przerwie opadli oni jednak z sił, oddając inicjatywę w ręce doskonale kondycyjnie przedstawiających się Włochów i grających w dodatku bardzo ostro, a czasami nawet brutalnie.

Obydwa spotkania półfinałowe stały na b. dobrym poziomie, dostarczając 8000 widowni wiele emocji.

Na podstawie wyników w półfinałach **Czechosłowacja i Włochy rozegrają mecz o tytuły mistrza i wicemistrza Europy na r. b.**

Pokonani, tj. Francja i Węgry walczyć będą o 3 wzgl. 4-te miejsce.

Grupa I-sza

L. p.	Państwo	Włochy	Węgry	Polska	Luksemburg	Ilość zdob. pkt.	Stosunek koszy
1)	Włochy	X	39:31	40:25	75:15	6	154:71
2)	Węgry	31:39	X	34:21	48:10	4	113:70
3)	Polska	25:40	21:34	X	45:28	2	91:102
4)	Luksemburg	15:75	10:48	28:45	X	0	53:168

Grupa II-ga

L. p.	Państwo	Francja	Holandia	Anglia	Ilość pkt	Stos. koszy	
1)	Francja	X	37:18	65 11	4	102:29	
2)	Holandia	18:37	X	48:27	2	66:64	
3)	Anglia	11:65	27 48	X	0	38:113	

Grupa III-cia

L. p.	Państwo	Czechosł.	Szwajc.	Belgia	Ilosc pkt.	Stos. koszy	
1)	Czechosłowacja	X	20:17	38:33	4	58:50	
2)	Szwajcaria	17:20	X	33:23	2	50:43	
3)	Belgia	33:38	23:33	X	0	56·61	

Półfinały

1)	Czechosłowacja (mistrz gr. III) — Węgry (wicemistrz gr. I) 42:28 (26:12)
2)	Włochy (mistrz gr. I) — Francja (mistrz gr. II) 37:25 (22:20)

Finał

CZECHOSŁOWACJA—WŁOCHY 34:32

Pozna[illegible] – Zagłębie [illegible] (1:2)

Poznań (tel. wł.) Z górą 5000 widzów było w ub. piątek świadkami ciekawego i w żywym tempie prowadzonego I-szego po wojnie meczu repr. Poznania z Zagłębiem.

Piłkarze zagłębiowscy zareprezentowali się publiczności poznańskiej z jak najlepszej strony. Walczyli ambitnie, wykazali niezłe opanowanie techniczne piłki ,dobry start oraz szybkość.

Poznań wystąpił do tego meczu bez swych najlepszych graczy, którzy przebywają jeszcze we Francji.

Do przerwy reprezentanci Poznania ustępowali zagłębiakom, którzy zasłużenie prowadzili 2:1.

Po przerwie zmiana Młynarka na Kaczmarka przyczyniła się wydatnie do poprawy gry o całą klasę przede wszystkim ataku gospodarzy, a w konsekwencji i do całej drużyny.

Drugie 45 min. gry stało też pod znakiem zdecydowanej przewagi Poznania.

Zagłębie wskutek wyraźnego opadnięcia z sił, ograniczyło się już tylko do obrony tak, że w sumie końcowy wynik spotkania jest prawdziwym odzwierciedleniem sił i umiejętności graczy obydwu okręgów.

W Zagłębiu najlepiej zaprezentowało się trio obronne Janczur (bramka), Sowa i Wawrzyniak.

W ataku gości najlepszym był Słota, któremu dzielnie sekundował Dudek na skrzydle.

Reszta słabsza. Po przerwie zupełnie zawiodła pomoc, która nie wytrzymała tempa

W drużynie Poznania znów najlepszym graczem był Jankowiak w bramce. Obrona i pomoc stanęła na wysokości zadania (w pomocy najlepszym był Groński).

Atak. mimo szeregu rezerwowych. grał ambitnie i wykazał dobrą orientację pod bramką, zmysł do gry zespołowej, oraz dyspozycję strzałową.

Najsłabszym w tej linii był Kaliski, który poza strzeloną bramką, niczego nie pokazał.

PRZEBIEG GRY

Po szeregu obustronnych ataków, pierwszą bramkę uzyskał w 7 min. Poznań ze strzału Kaliskiego. Już w 10 minucie Siech strzelił wyrównującą, a w 17 minucie Słota uzyskał prowadzenie dla gości.

Pod koniec pierwszej połowy Zagłębie nie wyzyskało szeregu momentów podbramkowych, dając możność wykazania wysokiej klasy Jankowiakowi.

Po przerwie Poznań zmienia Młynarka na Kaczmarka. Jak już zaznaczyliśmy, wpływa to wydatnie na poprawę gry gospodarzy.

W 5 min. Narożny z centry Polki pięknym strzałem z woleya wyrównuje, a w 10 minucie zdobywa prowadzenie. Stan meczu podwyższa w 12 min. Anioła, strzelając czwartą bramkę dla Poznania.

Zagłębie, mimo utraty w 12 min. trzech bramek, atakuje. Wszystkie jednakże akcje gości kończą się na obronie Poznania, względnie na doskonałym Jankowiaku.

W 37 min. zupełnie nieoczekiwanie Polka strzela z prawego skrzydła piątą bramkę nie bez winy bramkarza Zagłębia.

Dalsze akcje obydwu drużyn nie przynoszą już zmiany wyniku.

Sędziował ob. Jachcik b. dobrze.

Gliwice — Opole 3:1 (3:0)

OPOLE (W. S.). Rozegrany w Opolu w dniu PZPN-u międzymiastowy mecz piłkarski Gliwice — Opole, zakończył się szczęśliwym zwycięstwem gości 3:1.

Do pauzy — goście grając z wiatrem, uzyskali trzy bramki z dalekich strzałów.

Po zmianie pól obraz gry radykalnie się zmienił gospodarze przez cały prawie czas gościli na połowie Gliwic i tylko wielka indolencja strzałowa ataku Opola nie pozwoliła zadokumentować swej przewagi cyfrowo. Honorowy punkt dla repr. Opola uzyskał w 18 min Nowak.

Bramki dla Gliwic padły w 18, 35 i 39 min strzelone ze strzałów: Walewskiego, Zwolińskiego i Hitnerowicza.

Opole nie wyzyskało w drugiej połowie w 32 min. karnego, który przestrzelił Bryk

Drużyna Gliwic jako całość wyrównana.

U gospodarzy najlepsi: obrońca Mariański. Popiel. Śliwiński. Kanius i Jankowski Poniżej swej normalnej formy zagrali: Mroz Borek oraz Bryk

Łódź przegrała na trzech frontach

Śląsk – Łódź 4:1 (3:0)

ŁÓDŹ (tel. wł.). Trzeci po wojnie mecz repr. Łodzi ze Śląskiem sprawił publiczności łódzkiej duży zawód.

Ogólnie liczono się z tym. że poziom piłkarstwa łódzkiego podniósł się b. wydatnie w ciągu bieżącego sezonu. Do takiego poglądu upoważniał przede wszystkim poziom gry zaobserwowany na ostatnich spotkaniach o mistrzostwo kl. A ŁOZPN, wyniki osiągnięte przez ŁKS i repr. Łodzi z dobrą drużyną czeską Victorią Zizkov oraz zasilenie klubów łódzkich przez graczy repatriantów z Wilna oraz zawodników klubów gdańskich.

Nadzieje te jednak okazały się płonne.

Repr. Śląska odniosła bezapelacyjne zwycięstwo nad pierwszym garniturem Łodzi, druga jedenastka łodzian wyjechała z Warszawy z porcją sześciu bramek a trzecia repr. Łodzi przegrała w Radomiu.

Dzień PZPN-u w rb. był więc

CZARNYM DNIEM

dla piłkarstwa łódzkiego.

Najbardziej zacietrzewieni entuzjaści footbalu łódzkiego przekonali się, że piłka nożna w Łodzi ustępuje wyraźnie swym poziomem gry klasie jaką reprezentują chociażby piłkarze śląscy — czy warszawscy.

Występ Śląska w Łodzi wywołał duże zainteresowanie. Ponad 10,000 publiczności zgromadziło się na boisku ŁKS-u, była ona w sumie biorąc świadkami ciekawego meczu.

Repr. Śląska zaprezentowała się z jak najlepszej strony. Cała drużyna wypadła nieźle pod względem kondycyjnym jak i technicznym.

Szczególnie podobała się zespołowa gra ataku śląskiego, w którym Pytel i Spodzieja przypominali najlepsze czasy piłkarstwa śląskiego z okresu przedwojennego.

Bohaterem spotkania był bramkarz ślązaków Janik, który swą orientacją, pewnością chwytów i szeregiem wspaniałych parad, zdobył sympatie całej widowni oraz zyskał przydomek

„śląskiego Zamorry".

Równie dobrze wypadła gra śląskiej pomocy, która w przeciwieństwie do łódzkiej miała przegląd gry umiejętnie zagrywała tak w defensywie jak i w ofensywie. Najlepszym graczem w tej linii był Zakrzewski.

Obrona Śląska jakkolwiek jeszcze nie „doskonała" stanowiła dla napadu łodzian mur trudny do przebycia.

Oceniając grę repr. Łodzi. stwierdzić trzeba, że jakkolwiek skład jej był oparty na szkielecie ŁKS-u (za wyjątkiem Tumasza (Zj.) w pomocy oraz skrzydłowych Szymańskiego PTC i Piekarskiego (Zjednocz.). to jednak

nie przedstawiała ona zespołu zgranego i rozumiejącego się.

Zupełnie zawiodła pomoc: Krawczyk był najsłabszym graczem na boisku. Pegza mimo ofiarności nie potrafił nawiązać łączności z atakiem. Tumasz słabszy jak zwykle.

Bardzo słabo wypadł również atak, w którym zabrakło Hogendorfa. Środkowa trójka w ogóle nie wykorzystywała zupełnie skrzydłowych, którzy pozostawieni sami sobie zaprezentowali się jednak nie najgorzej.

W trio obronnym najlepszym był bramkarzy Styczyński, który stanął na wysokości zadania.

Z pary obrońców, lepszym był Grochowski. Czyżewski spuchł zupełnie w drugiej połowie.

Przebieg gry:

Grę rozpoczyna Śląsk. Już w pierwszej min. Spodzieja pięknie strzela, ale Grochowski w ostatniej chwili ratuje na róg. W minutę później Janik ratuje Śląsk dwukrotnie przed utratą bramki, broniąc strzały Piekarskiego i Barana.

Ślązacy grając z wiatrem zdobywają przewagę w polu. Piękne zagrania Pytla i Spodziei zdobywają sobie

uznanie łódzkiej publiczności.

W 19 min. Spodzieja uzyskuje pierwszą bramkę dla gości. Ślązacy są szybsi i stale goszczą pod bramką łodzian. Styczyński ma pełne ręce roboty.

W 35 min. Barański uzyskuje z dalekiego strzału drugą bramkę dla Ślązaków. a w pięć minut później (40 min.) Spodzieja lokuje piłkę po raz trzeci w siatce gospodarzy.

Po zmianie pól, Łódź przeprowadza wprawdzie szereg ataków, ale napastnicy jej są w tym dniu

wybitnie niedysponowani.

Jak już wspomnieliśmy trójka środkowa nie wyzyskuje zupełnie skrzydłowych co odbija się na spoistości akcji łodzian.

Dopiero w 33 min Piekarski zdobywa bramkę dla repr. Łodzi za którą zresztą w dwie min. Śląsk rewanżuje się bramką strzeloną przez Pytla z winy obrońców Łodzi, ustalając wynik dnia.

Sędziował ob. Walczak bardzo dobrze.

W sumie ślązacy sprawili swą grą dodatnie wrażenie i podobali się bardziej jak np. ostatnio zawodowi piłkarze czescy [illegible]

Tak więc do dwu zwycięstw Śląska z Łodzią 9:5 i 5:0 w roku ubiegłym doszło trzecie zwycięstwo w r. b. 4:1. tak że ogólny bilans powojenny spotkań tych dwu okręgów przedstawia się w dalszym ciągu katastrofalnie dla łodzian.

W trzech spotkaniach ślązacy wygrali trzykrotnie mając stosunek bramek 19:6.

(J. N.)

Pierwszy po wojnie mecz Gdańsk – Śląsk II zakończył się zwycięstwem Śląska 4:1 (2:1)

Gdańszczanie są jeszcze b. słabi

CHORZÓW. Pierwszy raz po wojnie odbył się znów na mocno zniszczonym stadionie Ruchu w Wielkich Hajdukach, mecz o charakterze reprezentacyjnym.

Niestety powojenna premiera nie wypadła zbyt udatnie. Przyczyn na to złożyło się wiele.

Pierwsza z nich była słaba gra przeciwników reprezentacji Śląska, którzy przedstawiają jeszcze na razie poziom przeciętnej B klasy śląskiej.

Drugim powodem było niemożliwe gorąco, które w pierwszej części gry dało się graczom obydwóch drużyn mocno we znaki.

Temu ostaniemu zawdzięczać należy, że tempo gry w drugiej połowie znacznie osłabło i ślązacy gniotąc swoich przeciwników przez całe 45 minut nie potrafili uzyskać wyniku dwucyfrowego, któryby właściwie i należycie odzwierciedlał przebieg gry i układ sił.

Przeszło 6000 widzów uległo do tego stopnia znudzeniu przebiegiem gry, że na 15 minut przed końcem meczu

stadion wyraźnie zaczął pustoszeć.

Jak już wspomnieliśmy drużyna Gdańska stanowiła bardzo słabiutki zlepek graczy, pośród których jaką taką formą wybijali się bramkarz Rzewnicki, oraz w ataku dwaj ślązacy Pochopin i Kokot (do chwili przypadkowego nokautu jakiego doznał on w zderzeniu się. całkiem przypadkowym z pomocnikiem śląskim).

W ogóle gracze gdańscy chcąc nadrobić braki techniczne, ambicją

ulegali stałym kontuzjom,

w czym żadnej ab olutnie winy nie ponosili bardzo fair, a nawet za miękko grający ślązacy.

W rezerwowej drużynie śląskiej właściwie wszystkie linie stały na nie złym poziomie.

Bardzo dobrze zagrała pomoc, w której Andrzejewski był głównym motorem i do końca meczu jedynym niezmordowanym graczem.

Obrona posiadała szybkość, orientację i silny wykop w czym specjalnie celował Spandel.



W ataku najlepiej wypadł Kulig na prawym skrzydle. Obok niego wyróżnić należy Gansinca na środku ataku, oraz Cieślika. Wodarz dużo lepszy niż na meczu z Krakowem, ale brak mu jeszcze szybkości. Jego dośrodkowania, idealnie precyzyjne stoją już jednak na poziomie przedwojennym.

Tak więc drużyna śląska wypadła nieźle i gdyby była dobrze usposobiona strzałowo, to Gdańsk mógłby zagarnąć

niecodzienną porcję bramek.

Dobrze jednak że mecz przyniósł taki wynik, bo w przeciwnym razie katastrofalna porażka mogłaby załamać młody okręg i odebrać mu chęć do dalszej pracy.

Do powyższego spotkania drużyny wystąpiły w następujących składach:

Gdańsk: Rzewnicki. Lasota, Żytniak Komorski, Gajewski. Nierychło. Diekański, Kokot, Pochopin, Bartolik, Kobylański.

Śląsk: Chromik, Spandel, Brzoza, Niebylski Andrzejewski, Szaton, Kulig, Siwy (Pazurek), Gansiniec, Cieślik, Wodarz,

Sędziował: Wilczek dobrze.

Pierwsza minuta przynosi „groźny" zryw Gdańska, który kończy się przypadkową bramką zdobytą przez Pochopina. Na tym jednak zakończyły się wszystkie umiejętności Gdańska Śląsk przejmuje inicjatywę w swoje ręce i w 10 min. Kulig pięknym strzałem zdobywa wyrównanie.

W 25 min. Gansiniec zdobywa prowadzenie dla Śląska, wykorzystując zamieszanie podbramkowe.

W drugiej części gry. atak śląski nie schodzi z pola karnego przeciwnika. Padają jednak tylko dwie dalsze bramki, których autorami są Wodarz po akcji wypracowanej przez samego siebie i Gansiniec na 5 minut przed końcem.

Na tym skończyły się wszystkie emocje meczu Śląsk — Gdańsk.

Śląsk mając jeszcze dalsze murowane pozycje nie potrafił ich wykorzystać, tak że wynik 4:1 nie uległ już zmianie.

W Warszawie było jeszcze gorzej

Warszawa-Łódź II 6:0(3:0)

WARSZAWA (tel. wł.). Rozegrany w Warszawie w dniu PZPN-u mecz międzymiastowy: Warszawa — Łódź, zakończył się wysokim zwycięstwem piłkarzy warszawskich 6:0 (3:0).

Repr. Warszawa składała się wyłącznie z graczy WKS Legia za wyjątkiem Rudnickiego w bramce (Syrena).

Skład Łodzi opierał się na zawodnikach Zjednoczonych i ZZK. 12.000 widzów, którzy zgromadzili się na stadionie WP, rozczarowanych zostało słabą grą łodzian, którzy nie stanowili odpowiedniego przeciwnika dla repr. Warszawy.

Gracze warszawscy przewyższali swych przeciwników techniką i kondycją, wygrywając mecz zupełnie zasłużenie.

W drużynie zwycięzców. pierwszą lokatę trzeba bezwzględnie przyznać Cyganikowi na lewym skrzydle, który raz poraz przedostawał się przez grającą pomoc łódzką, stwarzając wiele zamieszania pod bramką gości.

Bardzo dobrze wypadła również gra byłego gracza Wisły Kohuta na lewym łączniku.

W obronie dobrze wypadł Gradziel I-szy. Rudnicki bronił przytomnie i ze szczęściem.

U gości zawiodła przede wszystkim pomoc, która nie potrafiła utrzymać w szachu napadu warszawian nie mówiąc już o tym. że ograniczyła się wyłącznie do defensywy i nie współpracowała zupełnie z atakiem.

Z graczy łódzkich wyróżnił się jedynie Depczyński w bramce oraz Misiak w obronie, którzy uratowali Łódź od katastrofy.

Atak łodzian aczkolwiek miał niejednokrotnie możność uzyskania bramki. wykazał zupełną impotencję strzałową.

Jedynie wartościowym graczem w tej linii gości był Janeczek.

Sam mecz stał pod znakiem stałej przewagi warszawian. którzy ze strzałów Szymańskiego (2). Cyganika (2). Górskiego i Kohuta. uzyskali sześć bramek.

Sędzia Nowakowski krzywdził swymi orzeczeniami drużynę Łodzi.

Słaby bramkarz przyczyną porażki ślązaków

Bielsko-Śląsk IV 6:3

Wysoka porażka po wyrównanej grze

Bielsko. Zapowiedź występu reprezentacji Śląska wywołała w Bielsku wielkie zainteresowanie.

Dawno nieoglądane tłumy w ilości przeszło 4000 obiegały boisko, aby całkiem niespodziewanie być świadkiem pięknego zwycięstwa swojej drużyny nad gośćmi z Katowic.

Wysoka porażka krzywdzi nieco team Śląska który pod względem technicznym przewyższał gospodarzy, ustępując im jedynie szybkością i ambicją.

Przyczyną wysokiej porażki Śląska był beznadziejny bramkarz który conajmniej połowę puszczonych bramek mógł obronić z łatwością.

W drużynie śląskiej najlepszą formacją był atak. w którym ponad poziom wyróżniali się Bożek i Bąk

Ten ostatni aczkolwiek mniej efektowny od kierownika napadu śląskiego Bożka. był bardzo produktywnym i pożytecznym graczem oraz doskonałym strzelcem zdobywcą wszystkich trzech bramek.

W drużynie Bielska doskonale spisywał się Holicz oraz Białek. Cała zresztą drużyna dobrze zgrana i rozumiejąca się pokazała niezbyt może efektowną. ale skuteczną i dobrą grę, której końcowym rezultatem było mało oczekiwane zwycięstwo różnicą trzech bramek.

PRZEBIEG GRY

Grę rozpoczyna Śląsk i w pierwszych fazach niebezpiecznie atakuje bramkę przeciwnika; szereg jednak groźnych akcji nie przynosi rezultatu. W 10 min. Holicz zupełnie niespodziewanie zdobywa dla Bielska prowadzenie. Ten sam gracz już w 3 min. później podwyższa wynik na 2:0.

Atak śląski zaczyna grać bardziej precyzyjnie czego wynikiem są dwie bramki ze strzałów doskonałego Bąka

Na 7 minut przed końcem pierwszej połowy znowu strzelcem bramki dającej prowadzenie miejscowym jest Holicz.

Po przerwie Śląsk ma przez krótki czas przewagę efektem której jest trzecia i ostatnia bramka, której strzelcem był znów Bąk.

Od tej pory gra traci na tempie, jest chwilami nudna i nie zanosi się wcale na zmianę wyniku.

Na 20 minut przed końcem atak gospodarzy dopingowany przez publiczność zabiera się poważnie do roboty i bramki sypią się jak z rogu obfitości.

Do osiągnięcia sukcesów cyfrowych pomaga napastnikom bielskim fatalnie broniący bramkarz śląski.

Strzelcami trzech bramek decydujących o wyniku meczu są Grzyb 2 i Białek 1.

RKS LINIARNIA — AKS NIWKA 4:1 (2:0)

Niwka. Ambitnie grająca drużyna Liniarnii pokonała w ub. sobotę zespół A klasowy Zagłębia na jego własnym boisku w stosunku 4:1.

Bramki zdobyli dla zwycięzców Petryk 3 i Górka 1.

Cracovia zwycięża zdekompletowaną Wisłę

Cracovia – Wisła 1:0 (0:0)

W „Dniu PZPN" odbyło się na stadionie Garbarni spotkanie Wisła-Cracovia.

Tym razem było to „derby krakowskie" tylko w miniaturze, ponieważ obydwie drużyn wystąpiły z licznymi rezerwami. Zwłaszcza skład Wisły był mocno zdekompletowany gdyż aż bez 6 zawodników z pierwszej drużyny — (Jurowicza, braci Filków, Gracza, Giergiela i Cisowskiego).

Ponadto „czerwoni", którzy dopiero tego dnia nad ranem wrócili z Czechosłowacji. gdzie w ciągu trzech dni rozegrali trzy mecze, dobrze czuli w nogach pomyślnie dla nich zakończone tournee (stosunek bramek uzyskany 6:5 dla Wisły).

PZPN licząc na wielką „kasę" z tego spotkania zawiódł się, gdyż publiczności zebrało się niewiele ponad 5 tysięcy.

Cracovia wygrała 1:0 uzyskując wynik ten już do przerwy ze strzału Różankowskiego II w 31 min. po rzucie wolnym bitym przez Bobulę.

Wynik ten krzywdzi Wisłę, która była lepszą jako całość, lecz prześladował ją pech w sytuacjach podbramkowych.

Jedyną bramkę dnia zawinił zresztą rezerwowy Smolarek przez niepotrzebny wybieg, tak, że piłka potoczyła się do pustej bramki.

Mimo składów rezerwowych gra naogół była ciekawa i obfitowała w emocjonujące momenty podbramkowe.

W obydwu drużynach wyróżniły się tria obronne, przy czym bramkarz Cracovii — Rybicki zasłużył bezsprzecznie na najlepszą notę za swą brawurową obronę.

O ile w Wiśle wszystkie linie były wyrównane, w Cracovii atak był bodaj najbardziej nieskoordynowaną częścią drużyny biało-czerwonych.

Najlepszym był jak zwykle Bobula ze swoim żywiołowym ciągiem na bramkę. Jego centry niestety zbyt często szły na marne.

Zawody prowadził inż. Flumenkler, który miał wybitnie słaby dzień. Dał wiele mylnych i sprzecznych rozstrzygnięć. które wywoływały głośne sprzeciwy na widowni.

Drużyny wystąpiły w nast. składach: Cracovia: Rybicki, Gędłek. Domański Dębski, Tomasik, Jabłoński II, Różankowski II (Major), Foryszowski, (Różankowski II) Szeliga, Różankowski I Bobula. Wisła: Smolarek. Flanek, Kubik, Wapiennik I, Legutko, Wapiennik II, Macznik (Kwinta), Cholewa, Artur, Wandas, Łyko II.

Bielsko II — Cieszyn 0:1 (0:1)

Cieszyn. Druga drużyna Bielska rozegrała spotkanie w Cieszynie z reprezentacją tego miasta przegrywając 0:1.

Mecz miał przebieg mało ciekawy. Gospodarze po uzyskaniu w 17 minucie jednej bramki grali wybitnie na czas wybijając co chwila celowo piłkę na aut.

Bielsko nie potrafiło przejść przez twardą obronę Cieszyna. Jedyna bramka zdobyta w pierwszej połowie przez gospodarzy mimo wybitnej przewagi w polu drużyny gości, zadecydowała o wyniku meczu.

Sensacje meczu WMKS (Katowice) – Skra (Zabrze)

Sztolc znokautowany w pierwszej rundzie

Ciężka przeprawa Grzywocza z Moczką

WMKS — SKRA ZABRZE 6:6

Zabrze (tel.) W dniu 3 bm. odbył się w Zabrzu mecz bokserski WMKS Katowice — Skra Zabrze. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 6:6.

Największą sensacją tego spotkania była porażka rewelacji tegorocznego sezonu pięściarskiego w Polsce piórkowca Sztolca w walce w wadze pół średniej z Bielskim.

Sztolc przegrał już w pierwszej rundzie przez k. o.

Ciężką przeprawę miał również mistrz Polski w wadze koguciej Grzywocz z Moczką (WMKS).

Po bardzo zażartej walce w której Grzywocz doznał ciężkiej kontuzji łuku brwiowego zdołał on rozpaczliwym atakiem w trzeciej rundzie rozstrzygnąć walkę na swoją korzyść.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W wadze papierowej Mazur (W. M. K. S.) przegrał na punkty z Frankiem (Skra).

W wadze muszej Smolka (WMKS) przegrał przez k. o. w trzecim starciu z Adamcem (Skra).

W walce nadprogramowej w tej samej wadze) Rudner (KS 27 Orzegów) pokonał na punkty Bojnego (Skra).

W wadze koguciej Grzywocz odniósł nieefektowne zwycięstwo na punkty nad Moczką (WMKS).

W wadze piórkowej Nowakowski (WMKS) wysoko wypunktował Ciupkę (Skra).

W wadze półśredniej Bielski (W. M. K. S.) znokautował w pierwszym starciu Sztolca.

Już w pierwszych sekundach Sztolc poszedł po ciosie Bielskiego w szczękę na deski do czterech, w chwilę później do siedmiu, by w końcu otrzymać cios, po którym dopiero za godzinę przyszedł do siebie.

W ostatniej wreszcie walce dnia w wadze półciężkiej Wasowicz (WMKS) odniósł piękne zwycięstwo na punkty z Vollmanem (Skra).

Sędziował w ringu Białas, na punkty Federowicz i Markowski. Widzów 1000.

Przed walką **Grzywocz** otrzymał szereg pięknych upominków od swego macierzystego klubu kopalni Zabrze Wschód i Zjednoczenia Przemysłowego za zdobycie tytułu mistrzowskiego w Łodzi.

Zryw (Świętochłowice) — Concordia (Knurów) 9:7

Knurów. W rozegranym w Knurowie meczu bokserskim pięściarze Z. W. M Świętochłowice pokonali Concordię Knurów 9:7.

Wyniki walk przedstawiały się następująco:

W wadze muszej Szerszeń przegrał na punkty z Potempą (C). **W wadze koguciej** Poloczek (ZWM) zwyciężył przez k o Bismorą (C). **W wadze piórkowej** Krystek (ZWM) nierozstrzygnął walki z Kapłankiem (C). **W wadze lekkiej** Franke (ZWM) przegrał z Sobotą (C). **W wadze półśredniej** Urbańczyk (C) przegrał z Piechułą (Z. W. M.) w II-giej rundzie przez techn. k. o.

W wadze średniej Miczke (ZWM) wygrał przez k. o. w I-szej rundzie z Hanikiem (C). **W wadze półciężkiej** Janota (ZWM) wygrał z Gaczbą (C) na punkty. Spotkanie to zakończyło się przed czasem, wskutek załamania się ringu.

W wadze ciężkiej gospodarze uzyskali dwa punkty v. o.

Ogólny wynik 9:7 dla ZWM. Sędziował ob. Białas w ringu. Na punkty Markowski.

O czym się mówi na Śląsku?

Po niedzielnym meczu bokserskim WMKS — Skra Zabrze, redakcja nasza miała co najmniej kilkadziesiąt telefonów, z zapytaniem jak się to stało, że „doskonały" Sztolc przegrał przez ko. w pierwszej rundzie z Bielskim.

Musieliśmy wszystkim z osobna tłumaczyć, że porażka Sztolca nie była, aż tak tragiczna, aby mogła ona zachwiać nasze zaufanie do jednego z najlepszych bokserów polskich.

Sztolc posiada lekko przekroczony limit wagi piórkowej a Bielski dość mocno przekroczony limit wagi półśredniej.

Poza tym nie jest żadną tajemnicą, że Bielski posiada cios o sile dynamitu, co przy różnicy wagi między tymi dwoma bokserami spowodowało że przypadkowo trafiony Sztolc poszedł z miejsca na deski i długo jeszcze po meczu był mocno zamroczony.

W tym wypadku należałoby się tylko dziwić kierownictwu drużyny Sztolca, która pozwala na takie eksperymenty i sama wykańcza swoich pięściarzy.

Skra pożycza swoich czołowych bokserów na wszystkie strony, każdemu klubowi który się do niej zwróci. nic też dziwnego, że przemęczeni Grzywocz i Sztolc, którzy w dalszym ciągu staczają po trzy spotkania tygodniowo na wszystkich ringach Polski, **przechodzą obecnie ostry spadek formy, spowodowany li tylko przemęczeniem.**

Sprawą startu najlepszych bodaj w Polsce obecnie bokserów powinien się zająć Wydz. Sportowy SLOZB i nie dopuścić do tego rodzaju błędnej polityki prowadzonej przez macierzysty klub Sztolca i Grzywocza.

* * *

Hogendorf, doskonały prawoskrzydłowy występujący w zeszłym sezonie w Pogoni katowickiej, po odbyciu długiej wędrówki, przez Warszawę, Gdańsk i Łódź, powrócił obecnie znów na Śląsk i zasilił szeregi swojej macierzystej drużyny. Jest b. prawdopodobne, że doskonały ten piłkarz wystąpi już w niedziele 12 bm. w **rep. Śląska na meczu z Warszawą.**

* * *

Nową rewelacją piłkarską Śląska jest Bąk (Naprzód Janów), Bąk grający na lewym łączniku, zabłysnął doskonałą forma na turnieju drużyn robotniczych w dniu 1 Maja. Następnie wystawiony do rep. Śląska na mecz z Bielskim był najlepszym graczem na boisku. Bąk systemem swojej gry, techniką i dyspozycją strzałowa przypomina najlepszych przedwojennych graczy śląskich, grających na tej pozycji. Napastnikiem Naprzodu zainteresował się kapitan sportowy SLOZPN ob. Alfus, który temu piłkarzowi da szereg okazji do wykazania jego prawdziwych umiejętności.

* * *

Komuda piłkarzem. Popularny bokser śląski, mistrz Polski Komuda jest wszechstronnym sportowcem. Ponieważ sezon bokserski właściwie się już zakończył, więc próbuje on teraz swoich sił na boisku piłkarskim, grając gościnnie w różnych drużynach na pozycji prawego łącznika.

Ostatnio grał on w drużynie Orła (Wełnowiec) na meczu z Wartą (Zawiercie). Miejscowa publiczność poznała w prawym łączniku gości popularnego boksera polskiego i mimo niezbyt jego w tym dniu szczęśliwej gry, sprawiła mu wielką owację.

* * *

Swego rodzaju rekord światowy został ustanowiony na meczu piłkarskim: Śląsk — Gdańsk. Podczas tego spotkania zmieniono aż 8 piłek, z których prawie żadna nie nadawała się do gry.

Ostatnim rekordem przedwojennym częstych zmian piłek była cyfra 6 razy, podczas meczu 1FC — Wisła, kiedy to ilekroć razy piłka wyszła na aut, miejscowi szowiniści sportowi (niemcy) za każdym razem rżnęli ją nożami, nie chcąc dopuścić, do porażki swojej drużyny.

Hallo tu POZNAŃ

POZNAŃ. W związku z zajściami na indywidualnych mistrzostwach Polski w dniu 5. 4. rb., ukarany został dyskwalifikacją na przeciąg jednego roku, licząc od 25. 4. 46 r., wiceprezes Ł. O. Z. B. ob. Klimczak Henryk za niestosowanie się do zarządzeń delegatów P. Z. B oraz za nieodpowiednie zachowanie się wobec urzędujących członków P.Z.B. i przedstawiciela Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Przyspos. Wojskowego.

* * *

POZNAŃ (tel.). PZB postanowił przyjść z jednorazową pomocą finansową znanemu pięściarzowi polskiemu Józefowi Pisarskiemu, który podczas meczu Polska — Czechosłowacja doznał złamania ręki, a wskutek komplikacji po operacji niezdolny jest do dalszego udziału w czynnym życiu sportowym.

Pisarski otrzyma zapomogę w sumie kilku tysięcy złotych.

* * *

POZNAŃ. Nawiązując do komunikatu nr. 5 Zarządu P. Z. B. z 2. 9. 45 r. uchwałą Zarządu z 23. 4. 46 r. diety dla sędziów i zawodników podwyższone zostały o 100 proc.

* * *

Na wniosek lekarza PZB dr. Kruszczyńskiego utworzone zostaną przy wszystkich okręgach związku poradnie lekarskie dla pięściarzy.

Postanowiono, że każdy bokser poddany być musi dwukrotnie w roku badaniu lekarskiemu.

* * *

W dniu 19 bm. Czarni organizują w Poznaniu międzyklubowy turniej hokeja na trawie, o nagrodę Przewodniczącego Wojew. Rady Narodowej — Piekniewskiego.

* * *

W dniu 9 bm. rozegrany zostanie w Poznaniu rewanżowy mecz międzyokręgowy Poznań — Śląsk. Jak wiadomo pierwsze spotkanie Poznania ze Śląskiem w r. ub. w Katowicach zakończyło się wynikiem nierostrzygniętym 2:2.

Mecz z uwagi na dobrą formę piłkarzy śląskich w bieżącym sezonie, wzbudza zrozumiałe zainteresowanie w kołach sportowych Wielkopolski.

* * *

W ub. niedzielę odbyło się w Poznaniu otwarcie sezonu tenisowego na kortach Zjednoczonych. Z okazji otwarcia przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes klubu Zjednoczonych Marcinkowski, oraz mecenas Skubiszyński z ramienia POZT.

Z kolei rozegrano szereg spotkań pokazowych, w których udział wzięli Jaskowiakówna, Piontek, Chmielewski, Trawiński i inni.

Czy dojdzie do międzyokręgowych spotkań bokserskich młodzików

Katowice. Zarząd ŚLOZB zwrócił **się do ŁOZB** z propozycją rozegrania **pierwszego w Polsce** po wojnie **bokserskiego meczu międzyokręgowego młodzików Łódź** — Śląsk.

Spotkanie to miałoby zainaugurować cykl dalszych meczów międzyokręgowych tego rodzaju.

ŚLOZB wysunął w związku z tym **kilka projektów** które będą musiały **ulec uzgodnieniu między obydwoma okręgami.**

Chodzi bowiem o to, czy przy zestawieniu składu młodzików pod uwagę brany ma być wiek boksera czy też ilość stoczonych walk.

Inicjatywę ŚLOZB idącą w kierunku urządzenia tego rodzaju spotkań **należy z całych sił poprzeć, ponieważ tym sposobem możemy łatwo i szybko** z wielu obiecujących juniorów i **lekko zaawansowanych pięściarzy doczekać się nowych mistrzów pięści.**

Jak pamiętamy przed samą wojną **PZB** idący po tej samej linii **posunął się jeszcze dalej organizując i mecze międzypaństwowe juniorów. Niestety wojna przerwała wszelkie związane z tym plany i do skutku doszło tylko** jedno spotkanie.

Z obiecujących wtenczas bokserów będących jeszcze juniorami wyrośli dziś tacy pięściarze jak między innymi **Grądkowski i Marcinkowski.**

„Legia" (Krosno) — „Slavia" (Morawska Ostrawa) 4:2 (4:2)

Krosno. KS. Legia (przy Zakładach Przem. Lnianego) najsilniejszy zespół Krosna a jeden z czołowych zespołów Kl. A okręgu rzeszowskiego kroczy w tym sezonie od zwycięstwa do zwycięstwa.

Po ostatniej wygranej Legii z Repr. M. O. (Kraków) gościła ona u siebie czeski zespół leadera tabeli w pierwszej klasie Żupy Śląskiej Slavię.

Slavia po wysokich zwycięstwach w Jarosławiu i nad Resovią (Rzeszów) 6:2., została odesłana z jedyną porażką w Polsce (4:2) do domu.

Gra na b. wysokim poziomie przy lekkiej przewadze gospodarzy przez cały mecz trzymała publiczność w stałym napięciu.

Bramki dla Legii zdobył Pełepyszyn 4, a dla Slivii Bleicharzli Andrasiki.

Sędziował b. dobrze ob. Duchowski. Widzów 4.000.

RKS ZGODA BIELSZOWICE — KS SĘP GODULA 7:1 (4:0)

Bielszowice. Zawody o mistrzostwo klasy B grupy II. Gra toczyła się przy stałej przewadze Zgody, która ze strzałów Kłosa (4), Chłeblika, Pawlika i Pyki zdobyła zwycięskie bramki.

Dzięki temu zwycięstwu Zgoda wysunęła się na pierwsze miejsce w tabeli rozgrywek.

Przedstawiamy Grzywocza mistrza Polski w wadze koguciej

Uśmiechnięty i zadowolony z siebie — oto Grzywocz, bokserski mistrz Polski, wagi koguciej na rok 1946 — bokser, który w przeciągu jednego sezonu stał się najlepszym pięściarzem polskim w swojej wadze.

Maksymilian Grzywocz, urodził się w



roku 1922 w Zabrzu. Jest od dwóch lat żonaty i ojcem półrocznego synka. Tytoniu ani też alkoholu w ogóle nie używa i prowadzi bardzo solidny tryb życia. Sytematycznie uprawia codzienną gimnastykę, niezależnie od normalnych treningów bokserskich.

Z boksem zapoznał się podczas wojny, obecnie jest członkiem K. S. „Skra" w Zabrzu, do którego barw jest bardzo przywiązany.

Dzięki opiece kierownika sekcji bokserskiej swego klubu p. Wanka, a w pierwszym rzędzie dzięki popieraniu jego kandydatury do reprezentacji Śląska przez p. Białasa, kpt. związkowego Śląskiego OZB. Grzywocz zaczął się szybko wyrabiać.

Obecnie ma około 80 rozegranych walk, z których tylko 7 przegrał a 5 razy zremisował.

Sławę swą zawdzięcza zwycięstwom odniesionem nad kilku dobrymi pięściarzami Czechosłowacji, a w pierwszym rzędzie dzięki pokonaniu reprezentanta Czechosłowacji Jelenia.

Pełnię formy i umiejętności wykazał podczas indywidualnych mistrzostw Polski rozegranych w Łodzi. Pokonał on przekonywująco i w pięknym stylu kandydatów do tytułu mistrzowskiego Czarneckiego z Łodzi oraz Sadłowskiego z Warszawy, zdobywając zaszczytny tytuł mistrza Polski.

Grzywocz zadziwia umiejętnością prowadzenia celowych akcji przy niezmiernie szybkim tempie oraz kapitalną techniką walki w zwarciu. Gdyby posiadał siłę uderzenia swego kolegi klubowego Sztolca, byłby pięściarzem bez zarzutu. Imponuje on nieprawdopodobną wytrzymałością i nieposkromioną energią oraz niezłomnym duchem ofensywnym.

System walki Grzywocza ma dużo cech zawodowców amerykańskich. Grzywocz umie wybadać przeciwnika, odkrywa jego błędy i wady i skrupulatnie je wykorzystuje. Rozporządza dużym repertuarem ciosów, jest w stanie z jednym walczyć na dystans, z drugim na półdystans, z trzecim w zwarciu — umie być zawsze innym... i zawsze dobrym.

Mistrz polskich „kogutów" posiada rekord niecodzienny, rzadko osiągany przez pięściarzy amatorskich.

W czasie od stycznia do końca kwietnia roku bieżącego stoczył on 32 walki, wygrywając 29 razy, 2 walki przegrał a jeden raz zremisował. Mimo tylu walk stoczonych w okresie 4 miesięcy wykazał on na mistrzostwach Polski doskonałą kondycję. Wytrzymałość jego jest zdumiewająca, to też nagroda przeznaczona dla najlepszego pięściarza Polski, przyznana Grzywoczowi w Łodzi, dostała się w godne... pięści.

Henryk Sadłowski
Prezes Śląskiego OZB

Siła (Mysłowice) — ŁKS (Łódź) 6 : 1

ZAPAŚNICY SIŁY MYSŁOWICE SILNIEJSI OD ŁKS-u.

Mysłowice: W piątek, dnia 3 maja odbył się w Mysłowicach, na sali ob. Palki mecz zapaśniczy czołowej drużyny śląskiej Siły Mysłowice z jedną z najlepszych drużyn polskich ŁKS-em Łódź.

W spotkaniu tym zapaśnicy śląscy odnieśli piękny sukces, zwyciężając łodzian w wysokim stosunku. Łodzianie przyjechali w swoim najlepszym składzie, w którym było 5 mistrzów okręgu, z mistrzem Polski Kuleszą na czele. **Najlepszym zapaśnikiem gości był właśnie Kulesza.**

W drużynie gospodarzy na czoło wybili się Jasiński, Sitko i Gryt.

Sitko w spotkaniu z Kuleszą poniósł niezasłużoną porażkę i werdykt sędziowski, ogłaszający zwycięstwo mistrza Polski, nie był jednogłośny.

Wyniki techniczne walk rozegranych pod obecność przeszło 1000 widzów, przedstawiały się następująco:

Waga kogucia: Kaus (ŁKS) przegrał przez położenie go na łopatki przerzutowym pasem przez Jamosa (Siła).

Waga piórkowa: Kubat (ŁKS) — Toboła (Siła). Zwyciężył w parterze Toboła w 9 minucie.

Waga piórkowa II: Łazarski (ŁKS) — Jasiński (Siła). Przerzutowym pasem wygrał w 9 minucie Jasiński.

Waga lekka: Kulesza (ŁKS) wygrał po bardzo wyrównanej walce na pkt. ze Sitką (Siła).

Waga półśrednia: Matusiak (ŁKS) uległ na punkty Grytowi (Siła).

Waga średnia: Tomczyk (ŁKS) położony został w 10 minucie na łopatki przez Gołasia (Siła).

Waga półciężka: Gliński (ŁKS) został całkiem niespodziewanie już w 2 minucie położony na łopatki przez Majzla (Siła).

Reasumując spostrzeżenia z tego spotkania, należy stwierdzić, że zapaśnicy Siły bardzo się podciągnęli i do meczu rewanżowego z drużyną Morawskiej Ostrawy przystąpią z większymi szansami niż to miało miejsce w pierwszym spotkaniu.

Rewanżowe to spotkanie odbędzie się w Mysłowicach dnia 26 maja br. Na sali ob. Palki wybudowane zostaną specjalne wzniesienia, które pozwolą pomieścić około 2000 widzów.

Biegi na przełaj w Opolu Szpakowski zwycięża w Opolu

OPOLE, 3. V. (W. S.) W dniu 3 Maja odbył się „Bieg Ziemi Opolskiej". Na starcie stanęło 31 zawodników i zawodniczek.

Nagrodę przechodnią prezydenta miasta dr. Tkocza, zdobył w kategorii seniorów na trasie około 2.700 m. — Szpakowski („Odra" Opole) w czasie 9:25 min. w dobrej formie. 2) Szarek (RKS Pafawag Wrocław). 3) Onik (ZZK Opole). 4) Bul (KS Rodło Gosławice). 5) Niewiadomski KS. Odra Opole).

W kategorii juniorów około 1.500 m. pierwsze miejsce i nagrodę w postaci książki (Dar Księgarni Opolskiej) zdobył Durlik (KS. Odra Opole) w czasie 6.45, 2) Rak (KS. Rodło, Gosławice), 3) Szolc (KS Rodło).

W kategorii pań na trasie około 700 m. pierwsze miejsce zdobyła Kubiarczyk (KS Odra) w czasie 4:53 min., 2) Czapka Elżbieta (KS Rodło Gosławice). 3) Johan (ZZK Opole), 4) Kolsk (ZZN. Opole).

Biegowi przyglądało się na trasie około 6000 osób.

Znany zawodnik KS Odra, **Pruszkowski** biegu nie ukończył.

Nagroda dla najlepszego zespołu ofiarowana przez firmę Electro-Radio (wł. Bandisch) zdobył KS Odra Opole — uzyskując 47 pkt. przed KS Rodło Gosławice 37 pkt., 3) ZZK Opole 16 pkt., 4) RKS Pafawag Wrocław 9 pkt., 5) KS. Olza Racibórz 5 pkt.

O czym się mówi w Krakowie?

Kraków. Na jubileusz Wisły, który odbędzie się w dniu 26 bm. przyjedzie poznańska Warta, zawsze mile widziana i witana w Krakowie.

Cracovia, która obchodzić będzie swój jubileusz w tydzień później urządza turniej piłkarski z udziałem Legii warszawskiej, Wisły i jednej z drużyn śląskich.

* * *

Polski Związek Tenisowy postanowił nawiązać stosunki sportowe z ZSRR — celem rozegrania zawodów.

* * *

Węgierscy tenisiści: Asboth i Tornyay przyjadą do Polski w bieżącym miesiącu i wystąpią w Krakowie (23—25 maja) i w Katowicach (26—27 maja)

* * *

Kraków jest jedynym miastem w Polsce, które posiada aż trzy zegary boiskowe „Omega" zainstalowane na stadionach **Cracovii, Garbarni i Wisły.**

Stadion miejski zostanie nazwany niebawem imieniem sekretarza Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych zmarłego w roku 1936 dr. Jerzego Michałowicza.

* * *

W ramach jubileuszu Cracovii odbędą się 30 bm międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem 4 lekkoatletów praskiej Sparty: Lazniczki, Dyringiera, Malyego; Kaliny.

DZIEŃ PZPN W TARNOWIE KRAKÓW — TARNÓW 3:0

Tarnów. Reprezentacja Krakowa po pięknej grze odniosła zasłużone zwycięstwo w stosunku 3:0 (2:0)

Bramki zdobyli Kawula i Wandas. Bramkarz Krakowa Nocek obronił dwa rzuty karne. **Sędziował b. dobrze** p. Michalik z Krakowa.

Polo[illegible] na własn. boisku

Z boisk piłkarskich Śląska

POLONIA BYTOM — POGOŃ KATOWICE 0:1 (0:0)

Bytom Na stadionie w Bytomiu odbyło się spotkanie piłkarskie między drużyną gospodarzy, którzy wystąpili bez kontuzjowanego Matiasa oraz katowicką Pogonią.

Katowiczanie zagrali w pełnym składzie, z wyjątkiem Pochopina oraz Mudoła.

Mecz stał na dobrym poziomie przy bardzo żywej grze oraz zmiennych akcjach obu zespołów, dostarczając licznie zebranej publiczności w ilości około 5.000 dużo emocji.

Najlepszą cześcią zespołu Pogoni było trio obronne z Janikiem w bramce oraz Grolikiem i Kinowskim na obronie.

Tej formacji w szczególności zawdzięczać musi Pogoń swe cenne zwycięstwo, uzyskane na obcym gruncie.

Jedyną bramkę dla gości uzyskał Pazurek.

RKS KLEOFAS — KS MURCKI 5:4 (1:3)

Murcki. W meczu o mistrzostwo klasy B. RKS Kleofas zdołał uzyskać na obcym terenie dwa cenne punkty. Gra była ostra, do której dopuścił słaby sędzia.

Z drużyny zwycięskiej na wyróżnienie w linii ataku zasłużyli: Błaszczyk strzelec 3-ch bramek oraz Golec. Dalsze bramki uzyskali Przybylok i Pijotalewy.

CHEŁM — UNIA KOSZTOWY 1:0 (1:0)

Mecz o mistrzostwo klasy C. Jedyną bramkę strzelił Gądzik. Mecz przerodził się w awanturę i zakończył się **zejściem drużyny Chełmu z boiska na 30 minut przed końcem gry na skutek niesprawiedliwego orzeczenia sędziego przyznającego Unii wyrównującą bramkę.**

Należy zaznaczyć, że na meczu tym funkcje sędziego, z powodu nie przybycia sędziego okręgowego, pełnił sędzia przypadkowy

Po meczu przerwanym wskutek zejścia Chełmu z boiska, na znak protestu gracze Unii pobili członka zarządu Chełmu Janotę. Widzów 1500.

KS Brynica — Kresy Chorzów 2:3 (1:3)

Kamień Towarzyski ten mecz rozegrany na boisku Brynicy w Kamieniu zakończył się po interesującej grze szczęśliwym zwycięstwem Kresów w stosunku 3:2. W przedmeczu juniorzy Kresów pokonali Brynicę 4:2 (1:1).

RKS Slavia — Naprzód Lipiny 4:1 (2:0

Ruda Śląska. Pewny kandydat na mistrza klasy B RKS Slavia gościła u siebie A klasowy zespół Naprzodu z Lipin zwyciężając go w ostrej ale na wysokim poziomie stojącej grze zdecydowanie 4:1.

Naprzód wystąpił w normalnym składzie. **Bramki dla Slavii zdobyli Cieślik 2, Mączka i Zimny po 1, oraz Kubocz dla Naprzodu.**

Na wyróżnienie zasługuje bramkarz **Slavii Piela** oraz doskonale zapowiający się Cieślik.

POGOŃ IMIELIN — POCZTOWE PW. 1:1 (0:0)

Imielin. Mecz o mistrzostwo klasy B. Po niezwykle zaciętej i na wysokim poziomie stojącej grze, goście wywieźli cenny punkt z gorącego terenu Imielina.

Przez cały czas gra wyrównana. Bramkę dla Pocztowców zdobył Wojtyczka.

W przedmeczu juniorzy Pocztowego PW również uzyskali wynik remisowy.

KS WAWEL NOWA WIEŚ — TS HUTA POKÓJ 1:2 (0:2)

Nowa Wieś. W zawodach o mistrzostwo klasy B TS Huta Pokój po niezwykle zaciętej i na wysokim poziomie stojącej grze odniosła nikłe, lecz zasłużone zwycięstwo nad Wawelem z Nowej Wsi w stosunku 2:1.

Na wyróżnienie z drużyny gości zasługuje Tim, zdobywca obydwu bramek.

Bramkę dla Wawelu zdobył prawy łącznik.

RKS LINIARNIA BYTOM—KS KOP. MIKULCZYCE 3:0 (2:0)

Bytom. W zawodach eliminacyjnych o mistrzostwo klasy A grupy V Śląska Opolskiego krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa drużyna Liniarni z Bytomia pokonała groźny zespół KS Kop. Mikulczyce w stosunku 3:0.

Przez cały czas gry zaznaczyła się lekka przewaga Liniarnii, która ze strzału Pelika, Drożniak i Kruka zdobyła swe zwycięskie bramki. Sędziował ob. Nalepa bardzo dobrze.

ŚLĄSK TARN. GÓRY — RKS CHORZÓW 7:0 (4:0)

Tarn. Góry. Mecz o mistrzostwo kl. B. Bramki dla zwycięzców zdobyli Gajda 5. Cholewik i Szolc po jednej.

KRESY (Chorzów) W KLUCZBORKU KRESY — KRESOVIA 4:3 (1:2)

Kluczborek. W ub. środę 1 bm. gościła w Kluczborku drużyna Kresów z Chorzowa, która rozegrała mecz z mistrzem grupy 4-ej Śląska Opolskiego Kresovią odnosząc zwycięstwo 4:3 (1:2)

Kresovia prowadziła już nawet 3:1, ale w końcowej fazie gry opadła z sił oddając inicjatywę gościom.

Wynik remisowy byłby lepszym odzwierciedleniem przebiegu meczu.

Bramki dla Kresów strzelili: Mierzwa (2), Schmidt I (1) i Schmidt II (1) dla Kresovii Wolarczyk 2 i Balicki 1.

Zaznaczyć trzeba, że Kresovia grała w drugiej połowie w 10-kę wskutek kontuzji swego środkowego pomocnika Balickiego.

W przedmeczu juniorzy Kresów rozgromili Kresovię 10:1 (6:0). (K)

RKS LUDWIK MIKULCZYCE — TS PIAST GLIWICE 2:4 (1:3)

Zabrze. Na stadionie w Zabrzu odbył się ciekawy mecz towarzyski między wyżej wymienionymi zespołami. Zasłużone zwycięstwo po ładnej i na dość dobrym poziomie stojącej grze odniósł Piast Gliwice.

W pierwszej części gry przewaga Piasta, w drugiej gra wyrównana.

Widzów 2000. Sędziował ob. Terk bardzo dobrze.

CKS. — LIGOCIANKA 3:3 (3:2)

Czeladź. CKS gościł u siebie KS Ligociankę. Gra na wysokim poziomie technicznym. Do przerwy lekka przewaga gości. W drugiej połowie gry lepiej zagrywali miejscowi. Bramki dla CKS. zdobyli Dyrda 2 i Łasak 1.

SZCZYPIÓRNIŚCI WARTY BIJĄ LECHIĘ 15:0 (12:0)

Poznań. Mecz powyższy rozegrany w ramach mistrzostw okręgu poznańskiego zakończył się druzgocącym zwycięstwem drużyny Warty.

Na usprawiedliwienie zwyciężonych można powiedzieć, że występują oni dopiero 3-ci raz w tym sezonie.

Groble i Tarnovia pokonane

Sensacje w krakowskiej klasie A

MISTRZOSTWA KRAKOWSKIEJ KLASY A

Kraków (tel. wł.) Ubiegła niedziela mistrzostw krakowskiej klasy A stała pod znakiem sensacyjnych porażek dotychczasowych faworytów.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

BOREK — TARNOVIA 1:0 (1:0)

Jedyną bramkę dnia zdobył Dudek. Zasłużone aczkolwiek nieoczekiwane zupełnie zwycięstwo Borka, który zagrał niezwykle ambitnie i z poświęceniem. Ogólny poziom zawodów stał na dobrym poziomie.

PODGÓRZE — GROBLE 2:1 (1:1)

Bramki dla Podgórza zdobyli Hausner, Szyrski a dla Grobli Trojan.

Sensacyjne to zwycięstwo nad faworytem zawdzięcza Podgórze dobrej grze swej drużyny a przede wszystkim bramkarzowi przeciwnika Gołębiowskiemu, który w dniu tym zagrał bardzo słabo.

Pierwsza połowa meczu stała pod znakiem walki raczej wyrównanej. Druga część gry należała raczej go Grobli, która nie potrafiła wyzyskać tego cyfrowo, a odwrotnie jeden z wypadów Podgórza zakończył się zwycięską bramką dla tej ostatniej.

BOCHEŃSKI — ŁOBZOWIANKA 1:0 (1:0)

Bochnia. Mecz ten rozegrany w Bochni był ogromnie burzliwy, wskutek niesportowego zachowania się miejscowej publiczności. Doszło nawet do tego, że sędzia Zacharczenko odwołał pod presją publiczności podyktowany rzut karny przeciwko gospodarzom.

BIEŻANOWIANKA — SANDECJA 0:0 (0:0)

CRACOVIA — KORONA 3:1 (1:1)

Bramki dla Cracovii zdobyli Bobula 2 i Rożankowski II jedną oraz Mamoń II dla Korony.

Do meczu tego Cracovia wystąpiła w bardzo osłabionym składzie i zwycięstwo swoje zawdzięcza pierwszorzędnej grze bramkarza Rybickiego, który skutecznie i brawurowo interweniował w szeregu zdawałoby się beznadziejnych sytuacjach.

ŁAGIEWNIKI — PROKOCIM 3:1

Mistrzostwa kl. B w Krakowie

WAWEL — POCZTOWY KS 2:1 (2:1)

AKS (Czyżyny) — JUWENIA 6:1 (2:1)

RAKOWIANKA — PRĄDNICKI 2:1 (0:1)

OLSZA — TUR PODGÓRZE 7:0 (1:0)

WIELICZANKA — CZARNI 2:1

NADWIŚLAN — GRZEGÓRZECKI 1:0

KMITA — LEGIA 3:2

PRĄDNICZANKA — DALIN 4:2 (4:1)

Mistrzostwa A klasy Okręgu Rzeszowskiego

PZL — NAFTA (KROSNO) 2:1 (2:0)

PZL zdobył wprawdzie cenne punkty, jednak swą grą nadzwyczaj brutalną zraził sobie zupełnie publiczność.

Obie bramki dla zwyciezców zdobył Żak, dla pokonanych Kozuba.

Po ostatnich meczach w rzeszowskiej kl. A, stan tabeli przedstawia się nastepujaco:

1. Orzeł — Gorlice	5	10	21:6
2. TUR PZL — Rzeszów	6	8	13·9
3. Resowia	5	7	23:9
4. Legia — Krosno	5	5	10:13
5. Karpatia — Glinnik Mariampolski	4	2	11:14
6.. Nafta — Krosno	2	0	2:5
7. Sokół — Rzeszów	5	0	1:25

RESOWIA — JAROSŁAWSKI KS 3:2 (2:1) ZAW. TOW.

Rzeszów. Resowia mimo słabszego dnia i pecha towarzyszacego grze ataku, zwycieżyła, przewyższajac gości technicznie. Gra bardzo ostra i żywa, trzymała w napięciu publiczność do ostatniego momentu, gdyż decydującą bramkę zdobył Jurkiewicz dosłownie w w ostatniej sekundzie gry. Pierwsze dwie padły ze strzałów Wróbla, w tym jedna z karnego. Sedziował inż. Brzuchowski.

W dniu 18 i 19 maja w Rzeszowie grać bedzie Cracovia w swym reprezentacyjnym składzie.

Między Dwoma Bramkami

FIFA BEZ SĘDZIÓW POLSKICH

Kraków (tel. wł.) FiFa nadesłała do PZPN listę międzynarodowych sędziów piłkarskich zawierającą około 50 nazwisk z następujacych państw: Belgii, Czechosłowacji, Francji, Finlandii, Irlandii, Islandii, Jugosławii, Luksemburga, Norwegii, Szwajcarii. Włoch i Węgier oraz 4 państw Bliskiego Wschodu tj. Libanonu, Palestyny, Syrii i Turcji.

Uderza na tej liście brak Polski.

Widocznie PZPN nie wysłał na czas kandydatów, zatwierdzonych na rocznym walnym zgromadzeniu w lutym br. i stąd brak Polski na liście FIFA.

SKŁAD ŚLĄSKA NA MECZ Z POZNANIEM I WARSZAWĄ

Katowice. Kpt. Sportowy Śl. OZPN-u wyznaczył na oczekujące Śląsk w dn 9 i 12 bm. międzyokręgowe spotkania z Poznaniem w Poznaniu i z Warszawą w Warszawie (o puchar śp. Kałuży) następujących zawodników do repr. Śląska: Janik i Chromik (?), Siwy, Nowak i Komorkiewicz (?), Gałkowski, Zakrzewski, Gajdzik, Bytomski, Kozak, Spodzieja, Pytel, Barański, Szatoń, Pawlik i Kulik.

Ostateczne składy zestawione zostaną przed zawodami.

Polska-Czechosłowacja w szabli i szpadzie

Katowice. We wtorek wyjeżdża do Czechosłowacji reprezentacja Polski w szpadzie i szabli, aby rozegrać mecz międzypaństwowy z drużyną reprezentacyjną Czechosłowacji. Mecz międzypaństwowy odbędzie się 9 maja w Lucerne.

W szpadzie walczyć będą:

Banaś, Nawrocki, Zaczyk, Fokt, rez. Zawadzki.

Drużyna szablistów wystąpi w składzie:

Dr. Papee, Zaczyk, Wójcik, Fokt, rez. Nawrocki.

W Czechosłowacji szermierze polscy rozegrają pozatem jeszcze 2 spotkania klubowe.

10 maja odbędzie się w Pradze mecz ZZK (Łódź) — Riegel (Praga). Drużyna klubu Riegel jest najlepszą drużyną szermierczą Czechosłowacji. ZZK wystąpi w następującym składzie: Banaś, Bachmann, Dajwłowski, Kaźmierczak, Łapiński.

11 maja odbędą się w Ołomuńcu zawody międzyklubowe Aso (Ołomuniec) — komb, zespół Pogoń (Katowice) — ZZK (Łódź). W drużynie Pogoni startują Nawrocki, Zaczyk, Wójcik, Kańdzia.

Aktualności sportowe

NAJLEPSZA DRUŻYNA PIŁKARSKA ANGLII W PRADZE

Praga. Zdobywca pucharu Anglii — słynna drużyna piłkarska „Derby County" przybywa do Pragi w dniu 8 bm.

Piłkarze angielscy spotkają się w dniu 11 maja z reprezentacyjną jedenastką praskiej AC „Sparta".

HISZPANIA — SZWAJCARIA 1:1

Barcelona. W Barcelonie rozpoczęło się pierwsze spotkanie z cyklu rozgrywek o puchar Davisa w strefie europejskiej pomiędzy Szwajcarią a Hiszpanią.

Wyniki spotkań pierwszego dnia rozgrywek były następujące: Luis Cartes (Hiszpania) pokonał Hansa Hojdnera (Szwajcaria) w 3-ch setach 6:3 6:4 6:3.

J. Spitzer (Szwajcaria) wygrał również w 3-ch setach z Pedro Castello (Hiszpania) 6:0 6:1 6:4.

Lekkoatleci Wisły na starcie

Kraków. (tel. wł.) W dniu wczorajszym lekkoatletyczna sekcja krakowskiej Wisły urządziła wewnętrzne zawody lekkoatletyczne, z których podajemy szereg ciekawych wyników:

PANIE:

Bieg 60 m. Legutko Janina — 9 sek.
Bieg 100 m. Legutko Janina — 14,8 s.
Bieg 500 m. Tomaszewska-Malska — 1,30.0 min.
Sztafeta 4x100 m. Wisła A przed Wisłą B.
Skok wzwyż: Legutko Janina 120 cm
Skok wdal: Legutko Janina 4.35 m.
Kula: Legutko Janina: 7,35 m.
Dysk: Legutko Janina: 10,63 m.
Oszczep: Legutko Maria 24,67 m.

PANOWIE:

Bieg 100 m. Tadecki 12,7 sek.
Bieg 200 m. Żołądź 25,1 sek.
Bieg 400 m. Żołądź 55,0 sek. przed Tadeckim 56,5 sek.
Bieg 800 m. jun. Karb 2,17.8 min.
Bieg 800 m. sen. Żołądź 2,12,2 min.
Bieg 1500 m. sen. Stawiarski 4,50,2.
Bieg 5000 m. Widerski 10.01.9 min. przed znanym dawnym zawodnikiem warszawianki Malinowskim, który uległ dopiero na finiszu w czasie 19,02,1 min.
Sztafeta 4x100: Wisła A w czasie 49 sek. przed Wisłą B 53 sek.
Sztafeta olimpijska: Wisła A 3,53,4 min. przed Wisłą B 3,53.5 min.
Skok wzwyż: Hojnik 159 cm.
Skok w dal: Hojnik 539 cm.
Kula: Stawiarski 10.68 m.
Dysk: Stawiarski 33,49 m.
Oszczep: Kucz 42.66 m.
Skok w dal młodzików: Lewicki 4,05 m. Startowało ogółem 47 zawodników.

ZAPAŚNICY SZWAJCARII BIJĄ CZECHOSŁOWACJĘ 6:1

Praga. Międzypaństwowe zawody zapaśnicze w wolnym stylu Szwajcaria — Czechosłowacja, jakie odbyły się w Pradze, zakończyły się zwycięstwem gości szwajcarskich w stosunku 6:1.

Jedynie zwycięstwo w wadze piórkowej odniósł Kotrbaty (Czechosłowacja) nad Fordermannem (Szwajcaria).

WIRKUS NA BIEŻNI

Szczecin. W dniu 3-go maja w godzinach południowych odbyły się w Szczecinie biegi uliczne o nagrodę wojewody szczecińskiego.

W biegu na trasie 4000 m. zwyciężył znany przedwojenny długodystansowiec Wirkus KS „Pionier" w czasie 16:06,6, 2) Jecz (Pocztowy KS) — 17:47,2, 3) Tyc (Tramwajowy) — 17:56, 4) Krawczyk (Pocztowy KS) 5) Sitek (Wojew. KS).

Wszyscy startujący zawodnicy w liczbie 30 bieg ukończyli.

HELIASZ WRACA DO KRAJU

Warszawa. Jak się dowiadujemy, powróci wkrótce do Polski znany lekkoatleta, olimpijczyk Zygmunt Heliasz. Heliasz odnalazł się w Belgii.

Popularny w Polsce miotacz znajdował się w chwili wybuchu wojny w Warszawie, skąd później jednak w obawie przed zmuszeniem go do przyjęcia narodowości niemieckiej uciekł do Radomia. Tam jednak został on przez niemców aresztowany. Wywieziono go do obozu w Gross Rosen.

Stamtąd przetransportowano go do obozu w Sachsenhausen.

Niedługo już nasz rekordzista w rzucie kulą znajdzie się w Polsce.

WYNIKI LIGOWE W CZECHOSŁOWACJI

SLESKA OSTRAWA — POLABAN NEMBURG 3:2 (2:2)

Morawska Ostrawa, Drużyna Sleskiej Ostrawy, która ostatnio pokonała krakowską Wisłę w stosunku 2:0 rozegrała bardzo poważne zawody ligowe z Polabanem.

Obydwie drużyny były zagrożone spadkiem z ligi.

Po bardzo ciekawej i zaciętej walce drużyna Sleskiej Ostrawy zwyciężyła w stosunku 3:2 i tym samym pozycja jej bardzo znacznie się poprawiła. Bramki dla Ostrawy zdobyli Krzyżak, Wnęk, Reczek. Dla Polabanu Czap i Trubik.

ZYLINA — RAKOWNIK 5:1 (3:0)

SPARTA POW. BYSTRZYCA — WIKTORIA ZIZKOW 1:2 (1:1)

Zasłużone zwycięstwo Wiktorii na gorącym gruncie w Bystrzycy.

JEDNOTA KOSZYCE — PARDUBICE 2:0 (0:0)

PROSTEJOV — TRNAWA 2:2 (1:1)

Wynik remisowy nie uchroni drużyny Prostejova od spadku z ligi.

Co słychać w Łodzi

Propagandowe zawody lekkoatletyczne

Łódź (tel. wł.). W niedzielę odbyły się w Łodzi zawody lekkoatletyczne o charakterze propagandowym, w których udział brali zawodnicy wszystkich klubów łódzkich.

Wyniki uzyskane były na ogół b. słabe.

Jedyny rezultat osiągnięty w rzucie kulą uważać należy za zadawalający i zapowiadający osiągnięcie jeszcze lepszego wyniku.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Skok w dal pań:

Moderówna AZS 4,87, 2) Przybylska Zjednoczone 4,72 m. 3) Pestkówna Włókniarz 4,30 m.

60 metrów pań:

1) Moderówna AZS 8,6 sek., 2) Słomczewska DKS 8,8 sek., 3) Przybylska Zjednoczone 9,1 sek.

100 metrów panów:

1) Lipowski AZS 12 sek., 2) Jarczański, 3) Kujawski.

Kula panów:

1) Priwer ŁKS 13,85 m (rekord okręgu), 2) Kuźnicki AZS 11,82 m. 3) Kuczyński AZS 11.11.

Kula pań:

1) Przybylska Zjednoczone 9,61. 2) Pestkówna Włókniarz 9,03 m, 3) Moderówna AZS 8,45 m.

Na zakończenie zawodów odbył się drużynowy bieg na przełaj na dystansie 3.000 metrów, w którym zwycięstwo odniósł zespół ŁKS w składzie Kurpessa, Wróblewski, Soduła, Polak, Niciński.

2 miejsce Boruta Zgierz.

Indywidualnym zwycięzcą był Kurpessa ŁKS w czasie 9,30,4 min.

BIEG NA PRZEŁAJ W ŁODZI

W niedzielę odbył się w Łodzi uliczny bieg na przełaj dla organizacji młodzieżowych zespołów fabrycznych, wojska i milicji.

W konkurencji młodzieżowej pierwszym był Skulski ZHP w czasie 14,9 min. przed Stasiakiem 15,3,8 min. i Blajerem 15,6 min. Trasa biegu wynosiła 2 i pół km.

W konkurencji dla wojskowych i milicji zwyciężył Wróbel (COFP) 18 4,8, 2) Szmidt M. O. 18,6,5. 3) Włodarkiewicz M. O. 18,45,8 min.

Wśród zespołu biegaczy fabrycznych najlepszym był Andrzejczak Filmowiec czas 18 25 minut przed Zalasem Filmowiec i Mittela Geyer. Zawody odbywały się w bardzo ciężkich warunkach prowadziły ulicami, których bruk przypominał kocie łby co doprowadziło do wielu kontuzji.

BOKSERZY ŁKS WYJEŻDŻAJĄ DO PRAGI

Łódź (tel. wł.). Pięściarze Łódzkiego Klubu Sportowego wyjeżdżają 15 bm. do Pragi gdzie zmierzą się w spotkaniu rewanżowym z miejscowym Boxing Klubem.

Mecz odbędzie się 17 maja.

ŁKS stoczy jeszcze jedno spotkanie w Czechosłowacji w dniu 19 maja, przeciwnik jednak jeszcze nie jest znany.

Ósemka łódzkich bokserów wyjeżdża w nastepującym składzie: Stasiak, Pawlak Czarnecki, Marcinkowski, Kowalski, Olejnik, Unton, Żylis. Niewadził.

Cała ekspedycja łódzka liczyć ma 22 osoby a na czele jej stanie prezes ŁKS-u wicewojewoda Szudziński oraz ob. Klimczak i Pisarski.

Mistrzostwa Krakowa w szczypiórniaku

Kraków, (tel. wł.) Rozpoczęte w dn. 4 i 5 bm. mistrzostwa szczypiórniaka okregu krakowskiego przy udziale 5 drużyn dały nastepujace wyniki:

AZS — OLSZA 4:0 (1:0)

GARBARNIA — AZS 5:3 (2:0)

Wisła wskutek niestawienia sie do rozgrywek w pierwszych dniach oddała punkty walkowerem Olszy i Cracovii.



Janina Legutko zdobyła s[illegible]

Wisła prezentuje swo[illegible]k lekkoatletyczny

Kraków (tel wł.). W dwudniowych wewnętrznych zawodach lekkoatletycznych (4 i 5 maja) rozegranych na stadionie własnym zaprezentowała TS Wisła swój liczny obojga płci narybek lekkoatletyczny, z którego większość stawiała „pierwsze kroki" na bieżni.

Materiał jest obiecujący i w dobrych rękach niestrudzonego kierownika sekcji prof. Korosadowicza i wielce Wiśle oddanego dr. Sidorowicza oraz trenera Buchały niewątpliwie „wyrośnie" na pożytek krakowskiej lekkiej atletyki.

Oprócz młodzieży Wisły startowali również seniorzy(rki), przy czym tytułów mistrzów sekcji w klasyfikacji ogólnej bronili: z wiosny 1946 r.: Janina Legutkówna S. Żołądź i A. Maślanka, z jesieni 1946 r.: Janina Legutkówna, T. Kucz i „Tadecki".

Janina Legutkówna (najmłodsza siostra znanego piłkarza Wisły) tym razem okazała się najwszechstronniejszą zawodniczką TS Wisła.

Utalentowana ta 17-letnia zaledwie zawodniczka zdobyła aż 7 pierwszych miejsc na dziewięć rozegranych konkurencji i w ogólnej klasyfikacji zajęła pierwsze miejsce uzyskując 69 punktów przed swoją siostrą Marią (27 pkt.), Tomaszewską - Malską (22 pkt.), Sękowską (21.5 pkt.) i Wolańską (16 p).

W konkurencjach męskich na pierwszym miejscu uplasował się wieloboista Stawiarski (poza tem laureat konkursu artystycznego Gospody Aktorów w Krakowie) z 54 punktami przed Żołądziem (49 pkt.). Kuczem (44 pkt.), Hojnikiem (39 pkt.) i „Tadeckim" (29 pkt.).

Zawody były interesujące i przyniosły w wielu konkurencjach zacięte walki i jak na początek sezonu niezłe na ogół wyniki, słabsze jedynie w biegach ze względu na miękką i sypką bieżnię i wiatr przeciwny.

Organizacja zawodów, mimo obfitego programu, sprawna.

Wyniki:

Konkurencje pań: 60 m po 4 przedbiegach finał: 1) Legutkówna J. 9 sek, 2) Wolańska 9,6 sek, 3) Kielanowska 9,7.

100 m po 2 przedbiegach finał: 1) Legutkówna J. 14,8 sek, 2) Wolańska 15,4, 3) Tomaszewska - Malska 16,6.

500 m: (Tomaszewska - Malska 1,39, 9) jedyna startująca.

Sztafeta 4x100 m: 1) sztafeta A w składzie: Tomaszewska - Malska, Serafinówna, „Baśka", Legutko J. w czasie 1,01.6, 2) sztafeta B 1,03,0.

Skok w dal: 1) Legutkówna J. 435 cm., 2) Tomaszewska - Malska 387 cm. 3) Legutkówna Maria 380 cm. Startowało 11.

Skok wzwyż: 1) Legutkówna J. 120 cm, 2) i 3) Knapczykówna i Serafinówna po 115 cm., 4) Mariańska 115 cm.

Dysk: 1) Legutkówna J. 19 63 m, 2) Sękowska 19 18 m, 3) Legutkówna M. 19 05, 4) Knapczykówna 16.69, 5) Dyrasówna 15.71.

Oszczep: 1) Legutkówna Maria 24 67 m. 2) Sękowska 20.56 m, 3) „Baśka" 17.50 m, 4) Legutkówna J. 16.43, 5) „Maryla" 15.12 m.

Kula: 1) Legutkówna J. 7.55 m, 2) Sękowska 7.31 m, 3) Legutkówna M. 7.23 m. 4) Knapczykówna 6.22 m.

Konkurencje męskie: 100 m po 2 przedbiegach finał: 1) „Tadecki" 12,7 sek. 2) Górecki 13 sek, 3) Żołądź 13 sek, 4) Dotzauer.

200 m: 1) Żołądź 25.1 sek, 2) Dotzauer 25.8 sek. 3) Kucz 25.9, 4) Hojnik.

400 m: 1) Żołądź 55.9 sek. 2) „Tadecki" 56.5 sek. 3) Dotzauer 57.7.

800 m: seniorzy: 1) Żołądź 2.12.2, 2) Dotzauer 2.18.7, 3) „Tosick" 2.32.2 — juniorzy: 1) Karp 2.17.8, 2) Biernat 2.18.1, 3) Widół 2.22.8.

5000 m: 1) Hojnik 19.01.9, 2) Marynowski 19.02.1.

Sztafeta 4x100 m: 1) sztafeta A w składzie Górecki, Kucz, Żołądź, Tadecki w czasie 49 sek. 2) sztafeta B 53 sek.

Sztafeta olimpijska (100x200x400x800 m): 1) sztafeta A w składzie: Dotzauer, Górecki, Stawiarski, Tadecki w czasie 3 min 53.4, 2) sztafeta B 3.53.5.

W biegu na 1500 m juniorzy zrobili niespodziankę uzyskując czasy lepsze od seniorów:

Seniorzy: 1) Stawiarski 4.50.0, 2) Mróz 4.51.6.

Juniorzy: 1) „Karz" 4.42.4, 2) Biernat 4.46.1, 3) Szymański 5.35.5. Zaznaczyć należy, że 1500 m nie jest specjalnością Stawiarskiego.

Skok w dal: seniorzy: 1) Hojnik 5 m 89 cm, 2) Górecki 5 m 20 cm, 3) Nicé 4 m 85 cm, 4) Tadecki 4 m 78 cm. Juniorzy: 1) Lewicki 4 m 65 cm. 2) Snopkowski 3 m 41 cm, 3) Ciastoń 3 m 36 cm.

Skok wzwyż: 1) Hojnik 1 m 59 cm, 2) Kucz 1 m 54 cm, 3) Nicé 1 m 39 cm.

Poza konkursem skakał nowy nabytek Cracovii Jerzy Dręgiewicz (syn znanego działacza sportowego że Lwowa prof. Dręgiewicza) uzyskując 1 m 72 cm.

Oszczep: 1) Kucz 42 m 66 cm, 2) Stawiarski 42 m 50 cm. 3) Lachcik 31 m. 29 cm. 4) Nicé 30 m 05 cm. Sensacją w tej konkurencji była porażka Stawiarskiego.

Dysk: 1) Stawiarski 33 m 49 cm, 2) Kucz 31 m 25 cm, 3) Hojnik 25 m 75 cm, 4) Nieć 25 m 45 cm.

Kula: 1) Stawiarski 10 m 68 cm, 2) Lachcik 10 m 27 cm, 3) Nicé 9 m 14 cm

Zakończ[illegible]istrzostw bokserskich Polski w w. średniej znów odłożone

Katowice. Jak nam komunikuje prezes ŚLOZB ob. Sadłowski, zapowiadane zakończenie turnieju bokserskiego o mistrzostwo Polski w wadze średniej, które miało odbyć się w Katowicach w ramach wielkiego turnieju bokserskiego, będącego rewanżem za mistrzostwa okręgu, uległo znów odłożeniu.

Wg. pierwotnego planu PZB pragnął powierzyć przeprowadzenie walk półfinałowych i finałowych okr. śląskiemu.

Po wymianie odpowiednich pism i uzgodnieniu terminu, ŚLOZB przystąpił już do organizacji, gdy w międzyczasie, PZB przysłał pismo referendum, w którym wszystkie okręgi mają się wypowiedzieć co do losu dalszych rozgrywek w wadze średniej.

Pismo to nie wspomina nic o poprzedniej decyzji oddającej Katowicom tę sprawę w ręce.

Wobec takiego stanu rzeczy i zawodu sprawionego okręgowi śląskiemu, zarząd ŚLOZB postanowił ze swojej strony ostro zaprotestować przeciwko dziwnej i niekonsekwentnej polityce bokserskich władz naczelnych i ze swojej strony w dodatku wysunął wniosek, aby rozgrywki w wadze średniej były w ogóle unieważnione i aby rozlosowano je od nowa, z tym że należałoby rozstawić w tej wadze nie Sobczaka i Kolczyńskiego jak to miało miejsce w Łodzi, ale Nowarę i Kolczyńskiego.

Z drugiej strony dowiadujemy się, że Łódź na wiadomość o tym, że rozgrywki mają się odbyć w Katowicach także złożyła protest do PZB, a opinia ogólna wskazuje, że ŁOZB stanęło na słusznym stanowisku, że mistrzostwa rozpoczęte i doprowadzone niemal do końca w Łodzi winny się także w Łodzi zakończyć.

W każdym bądź razie niezależnie od obrotu rzeczy Łódź nie zrezygnuje z przeprowadzenia mistrzostw do końca.

Śląski Okr. Związek Bokserski obawiając się słusznie, że impreza urządzona jedynie z racji mającego się odbyć turnieju finałowego, może zakończyć się fiaskiem finansowym, a na odwołanie jej jest już późno, zwróci się także do PZB o pokrycie mogącego zaistnieć niedoboru kasowego.

Chcąc jednak wybrnąć z tej sytuacji możliwie cało postanowił zarząd ŚLOZ w ramach turnieju czwórkowego zaaranżować kilka ciekawych spotkań, które jednak ściągną odpowiednią ilość publiczności i pozwolą wyjść z sytuacji cało.

Tak więc w sobotę i niedzielę zobaczymy na ringu katowickim Czarneckiego, który zmierzy się z Grzywoczem, Koziołka, który za przeciwnika będzie miał Sztolca i Kolczyńskiego, który da Nowarze rewanż za mistrzostwa Polski.

Jeśli czas pozwoli to ŚLOZB ma zamiar zaprosić jeszcze kilku pięściarzy z innych okręgów, którzy byliby przeciwnikami Bazarnika, Komudy, Gradkowskiego i Kubicy.

I-szy WIOSENNY KROK BOKSERSKI W POZNANIU

Poznań (tel. wł.) W Poznaniu rozpoczął się pierwszy wiosenny krok bokserski do którego zgłosiło się 75 zawodników, reprezentujących 5 miejscowych klubów, a to: Warte (31 zawodników), Zjednoczonych (13 zawodników), HCP i Zryw z Poznania oraz Stellę z Gniezna.

Najlepiej w dotychczasowych walkach prezentują się zawodnicy Warty i Zjednoczonych, na których znać sumienne przygotowanie.

Najsłabiej wypadają zawodnicy HCP

Walki finałowe rozegrane zostaną we wtorek, tak że ostateczne rezultaty spotkań podamy w czwartkowym numerze Sportu.

Norwegia nie uzna szwedzkiej polityki sportowej

Sport a polityka

Kto współpracował z wrogiem ludzkości, niema miejsca w Norwegii

Oslo: Narciarska ekipa szwedzka przybyła do Norwegii, aby wziąć udział w wielkich zawodach narciarskich, urządzanych na zakończenie sezonu.

Norwescy narciarze odmówili jednak kategorycznie startu w zawodach, w których udział brać będą Szwedzi.

Jakie były tego przyczyny?

Norwescy sportowcy uważają, że udział Szwedów w zawodach narciarskich o mistrzostwo świata, urządzanych przez państwo faszystowskiej osi oznaczał uznanie przez to państwo dyktatury sportowej, którą Niemcy chciały narzucić całej Europie.

Jak wiadomo zawody te odbyły się w czasie największego nasilenia działań wojennych na wszystkich frontach, były one przeto prawdziwą manifestacją sportu faszystowskiego.

Udział Szwecji w tych zawodach wywołał wówczas w Norwegii wielkie oburzenie i rozgoryczenie.

Norwegowie spodziewali się, że wyniki uzyskane przez Szwedów w tych zawodach zostaną anulowane na ich listach państwowych.

Ponieważ do tej pory wypadek taki nie miał miejsca, zareagowali oni w sposób całkiem słuszny, nie idąc na żadne ustępstwa co do startu Szwedzkich narciarzy mimo, że ci przywieźli do Norwegii w podarunku dla narciarzy sąsiedzkiego narodu wiele par butów narciarskich i smarów.

Uraza za niewłaściwy i nielicujący z godnością ogólno-ludzką postępek sportowców szwedzkich silniejsza była aniżeli pokusa posiadania nowego ekwipunku sportowego.

Czy i inne narody pójdą tą drogą i wykażą tak prawdziwe zrozumienie istoty rzeczy zobaczymy w przyszłości.

Pomorze — Warszowa II 4:3

Rad m — Łódź III 4:0

Dalsze wyniki piłkarskie

POMORZE — WARSZAWA 4:3 (1:3)

Toruń. Na stadionie miejskim w Toruniu rozegrano międzyokręgowe spotkanie piłkarskie między reprezentacjami Warszawy i Torunia.

Po zaciętej grze mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji Pomorza w stosunku 4:3 (1:3).

Zwycięska bramka padła w ostatniej minucie gry ze strzału Sapoka. Drużyna stołeczna stała na lepszym poziomie technicznym. Zwycięstwo piłkarzy pomorskich nad II-gim wprawdzie składem Warszawy można jednak uważać za duży sukces reprezentacji Pomorza.

Zespół pomorski rekrutował się głównie z graczy toruńskich.

RADOM — ŁÓDŹ 4:0

Radom. Także w Radomiu repr. Łodzi po bardzo słabej grze poniosła porażkę przegrywając z nienadzwyczajnie grającym Radomiem 4:0.

Tak więc Łódź przegrała w dniu P. Z. P. N. na wszystkich trzech frontach uzyskując bardzo niekorzystny dla siebie stosunek bramek 1:14.

REPREZ. PODOKRĘGU OPOLE — REPREZ. PODOKRĘGU RYBNIK 5:1 (2:1)

Zabrze. Reprezentacja Podokręgu Opolskiego, której szkielet opierał się na drużynie RK Szombierki pokonała w dniu PZPN po ładnej i na dość dobrym poziomie stojącej grze reprezentację Podokręgu Rybnickiego.

Zwycięstwo opolan zasłużone, aczkolwiek nieco za wysokie.

Reprezentacja Rybnika wystąpiła bez swoich najlepszych graczy Chromika, Brachmańskiego, Bytomskiego i Bittnera.

Bramki dla zwycięzców uzyskali Meizner, Renk, Czepionka i Krassówka.

Sędziował Kowol (Katowice) objektywnie.

W przerwie zawodów odbył się bieg na przełaj dla juniorów, seniorów i pań.

Wśród seniorów zwycięzcą został Pierunkiewicz (Zryw Zabrze) w czasie 12.38.9 przed Gruchelem (Zryw Zabrze). Trasa biegu 3.000 metrów.

Panie: 1) Lucha Maria (Huta Zabrze) 4.12,8, 2) Wajsówna (Zabrze). 3) Lubecka (ZWM Zabrze). Trasa biegu 900 metrów.

Juniorzy: 1) Keycha (HKS) 4,48,8, 2) Sikorski (HKS).

Bieg dla juniorów odbył się na dystansie 1300 metrów.

ZZK — Katowice — WKS Wieluń 5:1 (2:0)

WIELUŃ. (tel.) W dniu 1-go maja gościła w Wieluniu drużyna katowickich kolejarzy — ZZK, która rozegrała mecz z miejscowym WKS-em wygrywając 5:1. Wynik ten krzywdzi w dużym stopniu wojskowych, którzy byli szczególnie w drugiej połowie przeciwnikiem równorzędnym dla zwycięzców.

Bramki strzelili dla ZZK Ziaja 2, Emerling, Bożek i Ruda: dla WKS-u środkowy napastnik.

W przedmeczu juniorzy ZZK przegrali z WKS IB 0:3 (0:1).

A o tym wiecie...?

ODWOŁANIE SPOTKANIA POLSKO CZESKIEGO Z POWODU TRUDNOŚCI PASZPORTOWYCH

Kraków (tel. wł.) Zapowiedziane na dzień 3 maja w Krakowie międzynarodowe zawody pięściarskie pomiędzy drużyną TS Wisła a Hanackym Sportovni Klubem z Vyskova (Czechosłowacja) nie doszły do skutku, ponieważ drużyna czeska nie otrzymała na czas zezwolenia na przyjazd do Polski.

Również z powodu trudności paszportowych odwołany został wyjazd krakowskiej reprezentacji piłkarskiej do Brna na zawody międzymiastowe Kraków — Brno w dniu 9 maja br.

OTWARCIE PRZYSTANI HARCERSKIEJ W KRAKOWIE

Kraków. Sekcja wodna Harcerskiego Klubu Sportowego w Krakowie otworzyła w niedziele sezon wodny na przystani przy ul. Sandomierskiej. W części oficjalnej odbył się raport i powitanie gości, po czym nastąpiły przemówienia delegatów. Po podniesieniu bandery odbyła się defilada łodzi. W godzinach popołudniowych gościnni harcerze przyjmowali podwieczorkiem na przystani.

Przemyśl — Kraków 3:0

PRZEMYŚL. 3. V. Nieoczekiwane zwycięstwo Przemyśla, nad zespołem gości opartym na graczach Chełmku i Fabloku. Atak Krakowa pięknie grał w polu, jednak zawodził strzałowo.

Przemyśl od pierwszej chwili narzucił silne tempo, którego Kraków kondycyjnie nie wytrzymał.

Na ogół mecz był interesujący, tempo, mimo silnego upału dobre, gra fair.

Bramki padły z pięknych strzałów Łucia do przerwy i Łaby po pauzie.

Przemyśl zadowolił w zupełności zebraną publiczność w liczbie ponad 4000 osób.

Wyróżnił się odważnymi interwencjami Kowalski w bramce, w obronie Łuć, w pomocy Głowacz.

Sędzia p. Radwański wywiązał się ze swego zadania dobrze.

Mysłowice—Katowice 6:2 (2:1)

KATOWICE. Rozegrany w Katowicach w dniu PZPN-u mecz repr. Katowic i Mysłowic zakończył się zasłużonym zwycięstwem Mysłowic 6:2 (2:1).

Porażkę repr. Katowic zawinił fatalnie grający bramkarz Drzyzga, którego publiczność wygwizdała.

Bramki dla Mysłowic strzelił Vogt 2, Latusiński 1 i Lisiński 3; dla Katowic zdobywcami bramek byli Smielowki i Przybyła.

Repr. Katowic opierała się na graczach B i C klasowych.

SZCZĘŚCIE TRENERA

Stefan Gajos

CZĘŚĆ DRUGA

I

W dwa dni później, kiedy w gorące południe wrześniowe Jerzy Boruń, bohater meczu „Mazovia — Orion" zajęty był wydawaniem większego przemiału na drodze do Zarzecza ukazał się gnający na łeb na szyję kolarz, który po paru minutach podjechał ku rampie młyna z takim rozpędem, jakby chciał koniecznie roztrzaskać o nią swego stalowego rumaka.

Stojąca obok w zaprzęgu para koni zarżała, stając dęba i łypiąc przestraszonymi ślepiami ku szalonemu jeźdźcowi; ten jednak w ostatniej chwili użył wszystkich hamulców naraz, powodując krótkie, lecz przeraźliwe skrzypnięcie opon i trybów, po czym pozostawiając rower jego losowi, wykonał przez kierownik salto mortale, by znaleźć się na rampie.

Był to Miedzianowłosy.

— Cześć, Jurek! — wykrzyknął i przywitał się z Boruniem.

— Jak się masz — odrzekł tamten — Co cię przygnało?

Miedzianowłosy sięgnął do kieszeni bluzy i wyciągnąwszy z niej jakiś papier, podał go koledze.

— Depesza — powiedział — Byłem w Ledźnie i posłaniec pocztowy Józwiak, wiesz, ten, który gra na pomocy w „Międzylesiu", uprosił mnie bym zabrał dla ciebie ten papierek.

— Depesza?... Do mnie? — zdziwił się Boruń.

Rozerwał blankiet i przeczytał jego treść:

NADANO — WARSZAWA, G. 8 M. 12
PRZYJEŻDŻAM WTOREK PIĘTNASTA CZTERDZIEŚCI OSIEM STOP
WYSŁAĆ KONIE SZARKI STOP
WYJAŚNIĘ NA MIEJSCU STOP
HALINA ĆWICZYDLANKA

—Nic nie rozumiem — rzekł Boruń, oddając depeszę Miedzianowłosemu.

Ten przejrzał szybko linie drukowanych liter.

— Zaczyna się !— mruknął, zwracając blankiet.

Co się zaczyna?

— Les femmes, mianowicie — odpowiedział Miedzianowłosy — „Kobiety w jego życiu", jakby napisał autor romansu. Ha! — westchnął z udaną zazdrością .— Co znaczy być sławnym człowiekiem!

— Bredzisz! — przerwał mu Boruń — Ale cóż to za jedna ta Halina Ćwiczydlanka. Czyżby trener miał w Warszowie córkę czy krewniaczkę?

— Jedno jest pewne ,że ani babcia, ani ciocia trenera nie przyjadą do ciebie, tylko młoda jakaś panienka, najprawdopodobniej córka Ćwiczydły.

— Ale, intryguje mnie, po co.

— Może chce zamówić u ciebie worek pszennej mąki? — zakpił znowu Miedzianowłosy — Człowieku, stałeś się od niedzieli tak sławny, że nic dziwnego, iż zaczynają zjeżdżać do ciebie entuzjastki twojej buzi, która tak pięknie wyszła na zdjęciu wczorajszego wydania sportowego.

— Powstrzymaj wartkie obroty swojego języka! — zahamował Miedzianowłosego Boruń — Muszę się zastanowić, co mamy teraz zrobić.

— Jeżeli chcesz, to wykoleję przed Szarkami pociąg z nadawczynią depeszy — nie mógł się powstrzymać od żartu Miedzianowłosy, by zakończyć energicznie: — Czemu namyślasz się? Zakładaj konie i jedź na stację po dziewczynę!

— Oczywiście, że to pierwsze muszę zrobić. Ale nie pojadę po nią, kiedy w młynie jest właśnie najpilniejsza praca, a ojca nie ma, bo wybrał się po matkę, która leczy się od miesiąca w Busku. Niech panienka przyjedzie sama, albo też wybierz się po nią ty.

— Zgoda! — zdecydował się od razu Miedzianowłosy.

* * *

W pół godziny później, siedząc na koźle Boruniowej bryczki, Miedzianowłosy popędzał wesoło konie po trakcie prowadzącym do Szarek, a o piętnastej trzydzieści zatrzymał je przed stacją kolejową.

Zaintrygowany był na równi z Boruniem niespodziewaną depeszą i rozpierała go ciekawość zobaczenia jej nadawczyni. Toteż kręcił się niespokojnie na koźle aż do chwili przybycia pociągu.

Gdy w chwilę potem budynek stacyjny począł wyrzucać przybyłych pasażerów, młody woźnica przyglądał się natarczywie każdej nieznajomej, a nie starej kobiecie.

Lecz dopiero idąca na samym niemal końcu panienka w bercie, odziana w skromny kostiumik z bawełnianego kipru i trzymająca neseser w ręce ,przystanęła na skraju chodnika, spoglądając z niezdecydowaniem na Miedzianowłosego i jego pojazd.

„Giermek do spraw sercowych" Borunia zeskoczył z bryczki i podszedł do przybyłej.

— Przepraszam — odezwał się, uchylając uczniowskiej czapki — Czy panna Ćwiczydlanka?

— Tak — odparła — Przyjechał pan po mnie?

— Właśnie. Jego Królewska Mość Jerzy I Boruń wydelegował mnie, gdyż sam nie dysponował czasem.

Przybyli do osady młynarskiej jako para niedawnych, ale za to dobrych przyjaciół.

W myśl otrzymanej instrukcji Miedzianowłosy zatrzymał się przed domem Boruniów i zaprowadził przybyszkę do pokoju gościnnego, aby mogła zrzucić z siebie pył podróżny i odświeżyć się.

c. d. n.

…enowie …łowa… nad improwizacją

Katowice. Mająca piękne tradycje drużyna reprezentacyjna Polski w koszykówce, zdobywczyni 4-go miejsca w świecie, a pierwszego w Europie na Olimpiadzie w 1936 r. zajęła na IV-tych mistrzostwach Europy — jakie odbyły się w dniach 30.4 — 5.5. br. w Genewie — dopiero 9-te miejsce na 10 biorących udział w turnieju drużyn.

Co było przyczyną tak słabych wyników naszych koszykarzy? — oto pytanie jakie niewątpliwie nasuwa się każdemu Polakowi interesującemu się tą dziedziną sportu.

Odpowiedź na to jest całkiem prosta Podobnie jak i w innych dziedzinach sportu pauzowaliśmy przymusowo w koszykówce przez okres sześciu lat wojny.

Po tak długiej przerwie występ w tak poważnej imprezie jakimi są mistrzostwa Europy zastał nas nieprzygotowanymi.

Okazało się w Genewie, że w przeciągu tych sześciu lat dużo zmieniło się w tej grze zmienił się też i układ „potęg sportowych" w tej dziedzinie sportu, a system jakim grało się i wygrywało przed wojną nie wystarcza już dziś na odnoszenie bezapelacyjnych zwycięstw.

Jak grali Polacy?

Koszykarze polscy grali w Genewie starym systemem t. zw. dziś „nieskrystalizowanym" albo przypadkowym.

W systemie tym gracze improwizują: oprócz postawy defensywnej lub ofensywnej drużyna nie posiada właściwie żadnego systemu, a wynik końcowy opiera się o chwilową dyspozycję tak fizyczną jak psychiczną graczy, jak również na błędach przeciwnika.

Zakończenie akcji było też u naszych koszykarzy raczej intuicyjne. — Strzelał zawsze ten gracz, który sądził, że znajduje się w sytuacji 100 proc. dogodnej dla oddania strzału.

Oczywiście że dobrze wypracowana piłka była przy takim sposobie gry tylko przypadkiem

Gracze nasi aczkolwiek wszyscy reprezentowali indywidualnie wysoki poziom gry, w zespole nie przedstawiali zbyt groźnego przeciwnika.

W Genewie koszykarze nasi zapoznali się z dwoma najsilniejszymi dziś systemami gry, systemem t. zw. konstruktywnym (świadomym), bądź też amerykańskim systemem t. zw. koszykówki naukowej.

System konstruktywny Czechów

Skromni np. Czesi, którzy byli rewelacją mistrzostw (piszemy skromni, ponieważ gdy podczas pobytu w Pradze koszykarzy AZS-u p. Wirszyłło udzielił wywiadu prasie czeskiej na temat szans poszczególnych państw w Genewie typując na mistrza Belgię, przed Anglią, Polską i Czechosłowacją, prasa czeska zaopatrzyła uwagi jego komentarzem, czy przypadkiem nie przecenia umiejętności koszykarzy czeskich) — grali właśnie systemem konstruktywnym.

Wszyscy gracze czescy wiedzieli z góry jak zachować się w takiej, czy innej sytuacji, jakim systemem mają atakować, gdzie oddać piłkę, znali dokładnie schemat nauczonych ataków, na których rozwijali dalsze akcje wg możliwości własnych i możliwości stwarzanych przez przeciwnika.

Swą konstruktywną grą potrafili oni wyprowadzić z równowagi swych przeciwników wyrabiają sobie stosunkowo łatwo pozycje do strzałów.

Widać było u czeskich koszykarzy jak najdokładniejsze opanowanie zasad niczych posunięć, które dały im długie obozy treningowe i mecze z drużynami amerykańskimi, francuskimi i polskimi.

Dużą rolę odgrywał niezbyt doceniany u nas kierownik techniczny, który ustalał całą strategię meczów. On był mózgiem całej reprezentacji czeskiej i ojcem jej sukcesów. Trzeba zaznaczyć, że sukcesy te były możliwe dzięki temu, że wszyscy Czesi bezapelacyjnie spełniali i wykonywali wskazówki swego kierownika technicznego.

Szwajcarzy grali amerykańskim systemem „koszykówki naukowej"

Z innych drużyn miłą niespodziankę sprawiła Szwajcaria.

Szwajcarzy, stwierdzić trzeba, dużo się nauczyli jeżeli im wierzyć, dopiero od chwili zakończenia wojny, kiedy to wizyty wojskowych drużyn amerykańskich nie należą w Szwajcarii do rzadkości.



Od nich to Szwajcarzy przejęli system tzw. koszykówki naukowej.

Gra Szwajcarów była typową grą szachowa pięciu graczy, gdzie każdy z góry wiedział już do najmniejszych detali co powinien robić gdzie nie wolno mu od ustalonego planu się odchylić.

Strzelcem u nich był z góry wyznaczony gracz.

Oczywiście, że w systemie tym strategie układa się na przewidywaniu gry przeciwnika. O ile przeciwnik zostanie zdezorientowany, sukces ich jest pewny Ponieważ jednak ruchy graczy przeciwnika, jak również system obrony, są wielkościami nieznanymi, dlatego też np. w spotkaniu Szwajcarii z Czechami, Szwajcarzy mecz przegrali, mimo że byli drużyną bezwględnie lepszą.

Bardzo ładnie grała dalej Francja i Belgia, łącząc obydwa te dwa systemy w swej grze.

Włosi i Węgrzy grali bardzo szybko i ostro, a czasami nawet brutalnie, ale też obydwa te systemy były im nie obce.

Polska obok Anglii, Holandii i Luksemburga była najsłabszą, niestety, drużyną w tych mistrzostwach.

Resume

Istnieje zasada, że mecz w koszykówkę wygrywa ta drużyna, która zdobędzie więcej koszy.

Z tej krótkiej definicji nie wynika dziś jednak, że o zwycięstwie decydują jedynie strzelcy.

Przekonaliśmy się w Genewie, że tylko zespołowa gra i współpraca całej drużyny można osiągać zwycięstwa.

Kiedy strzały u reprezentantów naszych zaczęły nie wychodzić, czy to z powodu pecha czy braku w drugim dniu dyspozycji, gra w polu zaczęła się rwać, podania stawały się niecelowe, a cała drużyna traciła serce do gry.

Dużym brakiem był niezbyt szczęśliwy dobór kierownika technicznego, który nie potrafił w odpowiednich momentach przeprowadzać odpowiednich zmian graczy i udzielać wartościowych wskazówek.

Nie mamy czego żałować

W IV-tych mistrzostwach nie osiągnęliśmy żadnych sukcesów.

Dobrze się jednak stało, że koszykarze nasi pojechali do Genewy, gdyż niewątpliwie skorzystali tam bardzo dużo a już w przyszłych mistrzostwach nie będą outsiderem, a znów jak przed wojną, najlepszą drużyną kontynentu.

Czechosłowacja mistrzem Europy w koszykówce na 1946 r.

Batalia w Genewie zakończona

Polska zwycięża Anglię 50:22

Genewa. (obsł. własna Sportu). W sobotę zakończyły się w Genewie 4-te z kolei mistrzostwa Europy w koszykówce na r. 1946.

W ostatnim dniu rozgrywek w meczu finałowym spotkały się drużyny Czechosłowacji i Włoch.

Dramatyczny finał

Po bardzo dramatycznej walce mecz zakończył się nieznacznym zwycięstwem Czechów 34:32.

Do przerwy prowadzili Włosi 21:18. Całe spotkanie prowadzone było w bardzo ostrym tempie przy skłonnościach do gry brutalnej w czym specjalnie celowali Włosi.

Doskonały zawodnik czeski Krzepela uległ kontuzji i przez 10 min. musiał pauzować. Odbiło się to wydatnie na wyniku w pierwszej połowie, która jak podajemy wyżej zakończyła się niekorzystnie dla Czechów.

W drugiej części gry tempo gry wzmogło się jeszcze wydatniej.

Na trzy minuty przed końcem spotkania wynik tej decydującej rozgrywki był jeszcze niepewny, gdyż najlepszy gracz turnieju Włoch Stefani strzelił wyrównującego kosza ustalając wynik na 32:32.

Dopiero dosłownie w ostatnich sekundach gry Czesi zdobyli przez swego zawodnika Tomsa decydujący o zwycięstwie kosz.

Tym samym Czesi wygrali mecz i zdobyli upragniony tytuł mistrza Europy.

Trzeba zaznaczyć, że Włosi podobali się bardziej od zwycięzców dzięki swej żywiołowości i najnowocześniejszym metodom gry.

Węgrzy na trzecim miejscu

W rozgrywce o trzecie i czwarte miejsce Węgry pokonały Francję 38:32 (18:15) utrzymując przez cały czas meczu przewagę i górując nad robiącymi wrażenie nieco przemęczonych Francuzami.

W tym miejscu na pocieszenie naszych czytelników należy dodać, że obydwaj pogromcy Polski w rozgrywkach grupowych okazali się zespołami należącymi do ekstraklasy europejskiej i zajmującymi w niej dziś najwyższe pozycje.

W spotkaniu o 5-te i 6-te miejsce — Szwajcaria pokonała Holandię 36:25 — (28:16).

W walce o 7-me i 8-me miejsce — Belgia rozprawiła się z Luksemburgiem, który tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi znalazł się w końcowej klasyfikacji przed Polską Wynik meczu brzmiał 42:11 dla Belgii.

Polska zwycięża Anglię 50:22

W ostatnim wreszcie spotkaniu Polska, która w dniu poprzednim w spotkaniu repesazowym z Belgią poniosła nieoczekiwaną na ogół porażkę 39:22 zdołała uratować się od zajęcia ostatniego miejsca, wygrywając z najsłabszą drużyną turnieju Anglią 50:22.

Trzeba zaznaczyć, że Polacy mimo zajęcia tak dalekiego miejsca nie ustępowali poziomem gry (wyłączywszy czołową trójkę) reszcie drużyny turnieju i gdyby posiadali znajomość ostatnich zdobyczy technicznych gry w koszykówce mogliby śmiało konkurować nawet z pierwszą trójką.

Ostateczna klasyfikacja turnieju genewskiego przedstawia się następująco: 1) Czechosłowacja, 2) Włochy, 3) Węgry, 4) Francja 5) Szwajcaria, 6) Holandia, 7) Belgia, 8) Luksemburg, 9) Polska, 10) Anglia

Wierkiewicz wygrywa Narodowy bieg w Warszawie

WARSZAWA. W dniu święta 3-go Maja został rozegrany w Warszawie tradycyjny, narodowy bieg na przełaj.

Trasa biegu, wynosząca 4.600 mtr. biegła na terenie parku im. Sobieskiego i parku Łazienkowskiego. Meta znajdowała się na bieżni parku Sobieskiego.

Ze znanych biegaczy na starcie stanęli: Półtorak, Czajkowski, Wierkiewicz, Dzwonkowski (ostatni zwycięzca biegu OMTUR w dniu 1-go Maja w Warszawie).

Piękna pogoda ściągnęła do parku im. Sobieskiego i Łazienek tłumy widzów.

Ogółem startowało przeszło 60 biegaczy.

Zaraz po starcie utworzyła się grupa czołowa, w której znajdowali się najlepsi zawodnicy z Czajkowskim, Wierkiewiczem i Dzwonkowskim na czele. Grupa ta oddzieliła się znacznie od pozostałych biegaczy.

Zawodnik „Warty" poznańskiej Wierkiewicz — wicemistrz w biegu na przełaj o mistrzostwo Polski, rozegranego niedawno w Poznaniu — wyszedł na czoło, oddalając się prawie o 100 mtr. od swych przeciwników. Nie zagrożony już przez nikogo pierwszy przerwał on taśmę w dobrym czasie 13:45.5.

Dalsze miejsca zajęli: 2) Dzwonkowski (KS Zryw — Bydgoszcz) — 13:50.5, 3) Czajkowski (MKS Syrena Warszawa) — 14:03.6, 4) Piotrowski (ZWM Poznań), 5) Nadolski (KS „Zryw" Inowrocław), 6) Grudziński (KS „Zryw" Warszawa), 7) Kraśniewski (KS „Odra", Szczecin), 8) Wagner (KS „Zryw", Warszawa), 9) Półtorak (ŁKS Łódź) i 10 Rekus (KS „Pogoń" Grodzisk M.).

Wierkiewicz przyszedł do mety w dobrej formie.

Otrzymał on puchar Ministerstwa Skarbu. Drużynowo zwycięstwo odniósł KS „Zryw" Bydgoszcz — 68 punktów 2) KS „Zryw", Warszawa — 86 pkt., 3) Syrena — 98 pkt., 4) KS „Zryw", Poznań — 105 pkt.

DĄBROWA — ZEW NIEMCE 1:1 (0:1)

Niemce Bramki zdobyli Kałka dla Dąbrowy i prawy łącznik dla Zewu.

A klasowy zespół Dąbrowy poważnie osłabiony, gościł ubiegłej niedzieli na Niemcach gdzie rozegrał spotkanie z B klasowym Zewem, remisując po ładnej i fair prowadzonej grze.

Warta traci 3-ci punkt w mistrzostwach

Mistrz. poznańskiej A kl.

Poznań (tel. wł.). Ubiegłej niedzieli odbyło się w Poznaniu szereg meczy w ramach mistrzostw poznańskiej klasy A.

Sensacją był remis Warty, która już po raz drugi w tym sezonie zlekceważyła swego przeciwnika, wystawiając na mecz o mistrzostwo mocno osłabiony skład.

Tego rodzaju polityka Warty może się zakończyć podobną sytuacją, jak Wisły krakowskiej ubiegłego roku i kosztować drużynę zielonych nie zakwalifikowanie się do rozgrywek finałowych.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

RKS SAN — WARTA 2:2 (1:1)

Do spotkania tego Warta wystąpiła w mocno osłabionym składzie, bo aż 7 rezerwowymi, rekrutującymi się z juniorów.

San wystawił rezerwowego bramkarza zamiast Czarskiego, który uległ kontuzji w Warszawie na meczu repr. robotniczych Warszawy i Poznania.

Gra sama stała na bardzo przeciętnym poziomie i prowadzona była ogromnie chaotycznie.

Do przerwy więcej z gry miała Warta dla której prowadzenie zdobył Jędrzejewski z podania Menosika.

Wyrównał dla Sanu po kilku minutach Kolak.

Po zmianie stron inicjatywe przejmuje San, ale ataki jego rozbijają się o świetnie w tym dniu usposobionego bramkarza zielonych Jankowiaka.

Dalsze bramki padają dla Warty ze strzału Melosika, a dla Sanu w 30 minucie ze strzału Chudziaka.

ZJEDNOCZENI (POZNAŃ) — ZJEDNOCZENI (KĘPNO) 3:0

Powyższy mecz obfitował w szereg nieporozumień i rzutów karnych i zakończył się w rezultacie zejściem drużyny gości na skutek podyktowania przeciw nim rzutu karnego za zupełnie wątpliwą rękę.

Zaznaczyć należy, że do momentu zejścia gości, wynik meczu brzmiał 1 1 przy czym bramki zarówno dla jednej jak i drugiej strony strzelone były z rzutów karnych

W pierwszej części gry przewagę mieli goście, a w drugiej raczej gospodarze.

KOLEJOWY KS (POZNAŃ) — UNIA SWARZEW 12:2 (6:1)

Do spotkania tego Kolejowy wystąpił w najsilniejszym swym składzie jedynie bez Skromnego, który nadal przebywa jeszcze we Francji.

Po druzgocącej przewadze Kolejarzy mecz zakończył się ich zdecydowanym zwycięstwem.

Bramki zdobyli Białas 5, Atłasiński 3, Agioła i Greja po 2

Poznań - Szczecin 2:0 (0:0)

Szczecin. (tel. wł.) Mecz repr. Poznania ze Szczecinem rozegrany w ramach dnia PZPN-u 3 maja w Szczecinie wzbudził duże zainteresowanie, gromadząc około 5.000 widzów na boisku im. Kusocińskiego.

Reprezentacja Poznania była drugim garniturem tego miasta i doznała w ostatniej chwili osłabienia, występując z graczami rezerwowymi w miejsce bramkarza Szarskiego i pomocnika Danielaka.

Gospodarze wystąpili w swym najlepszym skadzie z graczami czołowego klubu miejscowego Pocztowego KS na czele.

Spotkanie to prowadzone było na dobrym poziomie, niezwykle fair i spokojnie.

Pierwsza część meczu upłynęła pod znakiem zupełnie równorzędnej gry obydwu zespołów.

Po zmianie stron poznaniacy przegrupowują swoją drużynę, która zyskuje dzięki temu na skuteczności i od tej chwili Poznań przejmuje powoli inicjatywę w swoje ręce.

Pierwszą bramkę dla Poznania efektownym dalekim strzałem zdobywa Białas, a w parę minut potem prawoskrzydłowy poznańskiej Admiry, Kaczmarek, zdobywa drugą bramkę, ustalając wynik dnia.

Do końca meczu poznaniacy mają już zdecydowaną przewagę, ale mimo częstych ataków, nie potrafili już zmienić wyniku.

Dzień PZPN-u w Częstochowie

Bytom — Częstochowa 4:2 (2:2)

Częstochowa. Trzecia reprezentacja Śląska, występująca pod egidą Bytomia gościła w Częstochowie, gdzie zmierzyła się z reprezentacją tego miasta.

Także w tym meczu zwyciężyli ślązacy, którzy mając lekką przewagę przez cały przeciąg spotkania, zasłużenie rozstrzygnęli spotkanie na swoją korzyść.

W pierwszej części gry mecz miał charakter wyrównany. Częstochowa zaprzepaściła szereg sytuacji, które mogły w wielkiej mierze zmienić końcowy wynik meczu W 45 minucie gry pierwszej połowy Borowiecki przestrzelił nawet rzut karny, co wpłynęło deprymująco na grę całej jedenastki miejscowych

Do powyższego spotkania drużyny wystąpiły w następujących składach:

Śląsk: Tatuś, Pastuszko, Głowania, Liszka, Kopański, Sumara, Kaźmierowicz Czajkowski, Szmidt, Kozak, Bittner

Częstochowa: Borowiecki, Kuśmierczyk, Mularczyk, Bubel, Kołodziejczyk, Dzięciołowski, Serdak, Wójcikowski, Malicki, Seifridt Langer.

Widzów 6000. Sędzia Siemierzyński dobry.

Już w pierwszych chwilach gry prowadzenie dla Bytomia zdobywa Kozak. Od tej chwili więcej z gry ma raczej Częstochowa, która w 12 minucie wyrównuje przez Wójcikowskiego. W 6 minut później jednak Kozak, po solowym biegu odaje strzał i piłka ląduje w siatce miejscowych.

Nie długo trwa jednak prowadzenie Bytomia, bo Wójcikowski znów wyrównuje.

W drugiej części gry tempo wyraźnie słabnie.

Bytom powoli uzyskuje widoczną przewagę i wygrywa spotkanie uzyskując dwie dalsze bramki przez swojego najlepszego gracza Szmidta. Ostatnia bramka padła z rzutu wolnego.

Częstochowa nie potrafiła się już zdobyć na żadną groźną akcję i schodzi z boiska pokonana, mimo, że miała wielkie szanse uzyskać wynik o wiele korzystniejszy dla siebie.

Mistrzostwa kl. A. Cz. OZPN-u

Częstochowa. (tel. wł.) W ub niedzielę rozegrany został w Częstochowie ciekawy mecz decydujący o prowadzeniu w kl. A Cz OZPN-u pomiędzy Skrą a CKS-em

SKRA — CKS 5:3 (1:0)

Zasłużone zwycięstwo Skry Bramki dla zwycięzców strzelili Ślęzak (2) Warmus, Langner i Bąkowski; dla CKS-u Heine, Kulik i Czarnecki.

Widzów 5000. W bramce CKS-u wystąpił Krzyk b repr. bramkarz Polski.

STRADOM KOLEJOWY KS 4:1 (2:0)

Bramki strzelili dla Stradomia Dąbrowski, Wężowicz i Lach (2). Widzów 5000. Sędzia Skórczyński.

VICTORIA (Częstochowa) — UNIA (Radomsko) 4:0 (3:0)

Radomsko. Wszystkie bramki dla gości strzelił Obst

IRLANDIA — WALIA 1:1

Cardiff. Rozegrany w sobotę mecz międzypaństwowy Irlandia — Walia — zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1.1. Widzów 60.000.

Trzeci mecz Wisły w Czechosłowacji

Ostravica (Frydek) Wisła (Kraków) 2:2 (1:1)

FRYDEK (tel.). Po rozegraniu meczu w Opawie ze Slavią oraz z Slezka Ostravą w Morawskiej Ostrawie, kierownictwo wyprawy piłkarzy Wisły do Czechosłowacji zgodziło się na jeszcze jeden występ krakowian w Czechosłowacji.

Wisła rozegrała swój trzeci mecz we Frydku gdzie przeciwnikiem jej była drużyna Ostravica.

Około 2000 widzów (przeważnie Polaków), którzy przybyli na to spotkanie doznało pewnego rozczarowania z powodu słabej gry piłkarzy krakowskich.

B-klasowa drużyna Ostrawicy była zupełnie równorzędnym przeciwnikiem dla Wisły. Nie trzeba dodawać, że wynik remisowy nie przynosi wielkiego zaszczytu Polakom.

Na drużynie polskiej znać było przemęczenie dwoma poprzednimi spotkaniami.

Obydwie bramki dla Wisły zdobył Wapiennik dla Ostravicy Kubielasz i Machołka.

Mecz odbył się w czwartek dnia 2-go maja.

Redaguje: Komitet redakcyjny. — Adres Redakcji: Katowice, Sobieskiego 11 (pokój 21, 23), tel. 334 03 334 04.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Książka", Katowice — R 10487